Cena 15 gr. | Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

ok VII. | Kraków-Lwów środa 1 sierpnia 1934 | Nr. 209 ABC

Epilog austrjackiej rewolty

Dwa wyroki śmierci i represje

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). W dalszym ciągu wczorajszej nocnej rozprawy, przesłuchano oskarżonego Holzwebera, który poczuwa się do winy o tyle, że wtargnął do urzędu kanclerskiego. **Nie popełnił jednak żadnego gwałtu. Oskarżonemu powiedziano, że rząd już został utworzony pod przewodnictwem Rintelena. Holzweber dodał, że minister Fey wiedział przeprowadzając rokowania z terrorystami, że kanclerz jest ranny.** Gdy o godz. 14.30 minister Fey telefonował do ministerstwa obrony krajowej, kanclerz Dollfuss był już umierający. **Fey oświadczył wówczas, że życzeniem kanclerza jest, aby sprawę załatwiono w drodze pokojowej. Minister Fey dał słowo żołnierskie, że wolny odmarsz będzie napastnikom przyznany.**

Następnie wśród ogólnego naprężenia zeznaje minister Fey, który przedstawia przebieg zajść w dniu 25 b. m. **Musieliśmy wszyscy siedzieć spokojnie, mówił Fey, w obawie przed aktem gwałtu. Przyrzeczenie zostało dane, powinno być też dotrzymane. Pytanie, czy kanclerz dał słowo żołnierskie, że terroryści będą wypuszczeni na wolność, przewodniczący uchylił.**

Fey oświadczył wówczas, że nie ma żadnych powodów nie odpowiadać na to pytanie. **W sprawie tej umowy nie dawałem ani mego słowa żołnierskiego, ani nie przyrzekałem żadnych zobowiązań, gdyż umowa została zawarta przez ministra Neustädt-Stürmera z terrorystami.** Występowałem jedynie jako pośrednik. Faktem jest, że oskarżeni zapytali mnie, czy mogą być pewni, że umowa będzie dotrzymana, na co **odpowiedziałem, że według mego zdania, mogą być pewni.** Minister Fey oświadcza jeszcze raz: Osobistego przyrzeczenia nie dawałem, ponieważ dawać nie mogłem.

Następnie zeznaje jako świadek sekretarz stanu Karwinsky i minister Neustädter-Stürmer. Obaj oświadczają, że umowa, którą zawarli z powstańcami, **zawierała postanowienie, iż będzie nieważna, jeśli ktoś z członków rządu będzie zabity.**

O godz. 1.15 w nocy wobec oświadczenia obrońców, iż są przemęczeni, rozprawa przerwana została do dziś, do godz. 9-tej.

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). W dalszym ciągu rozprawy przed sądem wojennym przeciw głównym uczestnikom napadu na urząd kanclerski, posiedzenie sądu rozpoczęło się dziś o godz. 9.15. **Przesłuchano ostatniego świadka, urzędnika policji Steinbergera. Rozprawa trwa.**

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). W dalszym **ciągu rozprawy o zamach na urząd kanclerski zeznawali rzeczoznawcy rusznikarze i lekarze.** Docent Dr. Schekey o**świadczył, że gdyby nawet udało się zatamować krew płynącą z ran kanclerza Dollfussa, to nie uratowałoby to jego życia. Obrońcy zgłosili wniosek, aby ze względu na dane terrorystom przyrzeczenie sąd zwolnił obu oskarżonych. Trybunał odrzucił ten wniosek.**

O ogdz. 1.35 **sąd wojskowy wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. W razie gdyby prezydent związkowy nie skorzystał z prawa łaski, wówczas pierwszy będzie stracony Holzweber, a następnie morderca kanclerza Dollfussa Planetta.**

Represje za propagandę

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Dyrektor policji Steinhäusel i komisarz Gotzmann, zostali usunięci ze swych dotychczasowych stanowisk. **Obaj pozostają w dalszym ciągu w areszcie pod zarzutem tolerowania propagandy narodowo - socjalistycznej w korpusie oficerskim policji.**

Z Gracu donoszą, że **wszyscy nauczyciele, którzy brali udział w ruchach powstańczych w Styrji**, zostali zwolnieni ze swych stanowisk.

WIEDEŃ. 31. 7. (PAT). Havas donosi, iż na terytorjum Jugosławji, w obawie przed represjami, **schroniło się 2.000 narodowych socjalistów** austrjackich.

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Z kół socjal-demokratycznych donoszą, że b. kanclerz Renner został aresztowany przez Heimwehrę. **W ostatnich dniach policja aresztowała 3.000 socjaldemokratów i komunistów. Do obozu koncentracyjnego w Wellersdorf wysłano 400 socjalistów.**

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). W jednym z garażów, znajdujących się w V dzielnicy Wiednia, **znaleziono 60 kg. materjałów wybuchowych.** W Alkoven koło granicy bawarskiej **znaleziono 5 skrzyń zawierających 70 kg. ekrazytu.**

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). „Reichspost" donosi, że ze 130 urzędników urzędu kanclerskiego, aresztowanych przez spiskowców w dniu 29. bm., **20 z nich podniosło ręce z okrzykiem Heil Hitler** w chwili, gdy spiskowcy powiedzieli im, że rządy obejmuje Dr. Rintelen, który za pół godziny przybędzie do urzędu kanclerskiego. **Dziennik domaga się ogłoszenia nazwisk tych urzędników.**

WIEDEŃ. Wydawnictwo „Neues Wiener Journal" ogłasza, że zastępca naczelnego redaktora **Nagelstock otrzymał dymisję.** Został on przez policję **internowany pod zarzutem utrzymywania stosunków z niemieckimi narodowymi socjalistami.**

Konfiskata majątków uczestników buntu

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Nadzwyczajna rada ministrów, która obradowała pod przewodnictwem kanclerza Schuschnigga, wysłuchała sprawozdania sekretarzy stanu obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego, stwierdzając z zadowoleniem, **że w całej Austrji panuje zupełny spokój.**

Następnie rada ministrów uchwaliła ustawę postanawiającą, iż **uczestnicy zamachu będą internowani w obozie koncentracyjnym z robotami przymusowemi. Zarządzono również konfiskatę majątków wszystkich uczestników buntu.** Rada ministrów uchwaliła powierzyć generalnemu prokuratorowi przeprowadzenie specjalnych dochodzeń w sprawie zajść w dniu 25 bm. w Wiedniu, celem ogłoszenia rezultatów dochodzeń.

Francja aprobuje stanowisko Włoch

RZYM, 31. 7. (PAT). Francuski charge d'affaires zakomunikował urzędowo podsekr. stanu spraw zagranicznych, Suvichowi, stanowisko rządu francuskiego wobec ostatnich wypadków w Austrji. Stanowisko to da się ująć następująco: **Francja stojąc niezłomnie na gruncie deklaracji mocarstw z dnia 17 lutego, z zadowoleniem powitała energiczne stanowisko Włoch, powzięte w związku z ostatniemi wydarzeniami w Austrji.**

Testament polityczny Dollfussa

PARYŻ, 31. 7. (PAT). „L'Intransigeant" donosi z Wiednia, że **znaleziono testament polityczny dr. Dollfussa.** W dokumencie tym pierwszorzędnego znaczenia dla sytuacji politycznej w Austrji, **kanclerz wskazuje swych następców na wypadek swej śmierci,** mianowicie przewiduje jako przywódcę politycznego Austrji dr. Schuschnigga, obecnego kanclerza, a jako przywódcę wojskowego ks. Starhemberga.

* * *

WIEDEŃ, 31. 7. Nowy kanclerz dr. Kurt Edward von Schuschnigg urodził się dnia 14 grudnia 1897 r. Studja gimnazjalne odbywał w Feldkirch, a następnie studjował prawo na uniwersytecie w Insbrucku.

W kwietniu 1927 r. zostaje obrany posłem do parlamentu. Mianowany ministrem sprawiedliwości w gabinecie Buresch dnia 29 stycznia 1932 r., zachowuje tę tekę w kolejnych gabinetach dr. Dollfussa.

Podczas ostatniej rekonstrukcji gabinetu w dniu 13 lipca b. r. dr. Schuschnigg ustępuje tekę sprawiedliwości bar. Berger Waldeneggowi, obejmując tekę oświecenia publicznego.

Kandydatura dr. Schuschnigga na kanclerza była popierana przez wyższe sfery duchowne z kardynałem Innitzerem na czele.

Konfiskaty Timesa w Berlinie

LONYDN, 31. 7. (PAT). Times uległ drugiej z rzędu konfiskacie w Berlinie. **Tym razem skonfiskowany został numer sobotni pisma, rzekomo za obraźliwy artykuł wstępny o Niemczech.** Ponieważ jednak sobotni numer Timesa **nie zawierał artykułu wstępnego o Niemczech,** przeto redakcja przypuszcza, iż władze niemieckie skonfiskowały inny numer, mianowicie z piątku. Artykuł wstępny zamieszczony w tym numerze pt. **„Polityka zapomocą morderstw"** zawierał m. in. zwrot: **Nazwa narodowy socjalista kręci w nozdrzach całego świata.**

Tauschnitz wraca do Berlina

BERLIN, 31. 7. (PAT). Przędowo donoszą z Wiednia, iż poseł austrjacki przy rządzie Rzeszy, **Tauschnitz, w najbliższych dniach powróci do Berlina i przyjmie agendy poselstwa.**

Pięć wyroków śmierci

MOSKWA, 31. 7. (PAT). Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych o podpalenie zakładów mechanicznych na Uralu. 5 z nich skazanych zostało na karę śmierci przez rozstrzelanie. 6 pozostałych na osadzenie w obozach izolowanych.

Obrady komisji papieskiej

SIEDLCE, 31. 7. (KAP). Dnia 26 bm odbyły się w Siedlcach w pałacu biskupim obrady komisji papieskiej w sprawie wykonania konkordatu. W obradach wzięli udział: przewodniczący komisji J. E. ks. Biskup podlaski dr. Henryk Przeździecki oraz członkowie komisji I. I. E. E. ks. Biskup łucki dr. Adolf Szelążek i ks. Biskup łomżyński dr. Stanisław Łukomski.

Nauczka dla sekciarzy marjawickich

WARSZAWA, 31. 7. (KAP). Pismo marjawickie, wychodzące w Płocku p. n. „Głos prawdy", znane jest z brutalnych napaści i oszczerstw, rzucanych na Kościół katolicki i na osobę Ojca Św. Ohydne napaści doszły już do tego, że katolicy zmuszeni byli wnieść skargę na redaktora tego pisma. **Sąd Okręgowy w Płocku skazał duchownego marjawickiego. Jana Gizę na 10 miesięcy więzienia. Giza apelował, sąd apelacyjny w Warszawie powiększył mu karę do 1 roku.**

Mamy nadzieję, że ta nauczka, danа marjawitom, wpłynie, by zaniechali kalumnij i oszczerstw.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). **Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pośr. pracy Fund. Bezrob. na terenie całego państwa wynosiła w dniu 29 lipca 296.021 osób,** co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.052 osób.

Pomagajcie ofiarom powodzi!!!

Echa wizyty min. Becka w Tallinie i Rydze

Nowy układ sił nad Bałtykiem?

WARSZAWA, 31. 7. (Tel. wł. G.). Z Wilna donoszą, że przybył tam samochodem z Litwy radca ambasady polskiej w Paryżu p. Mühlstein. **Natychmiast po przybyciu udał się do Pikiliszek, gdzie był przyjęty przez min. Piłsudskiego na specjalnem posłuchaniu. Wynika z tego, że pogłoski o obarczeniu ministra Mühlsteina specjalną misją na Litwie mają pewne podstawy.**

Niebawem przywrócona ma być komunikacja pocztowa pomiędzy Polską, a Litwą. Od chwili powstania państwa litewskiego, obrotu pocztowego z Polską nie było. Wszelkie korespondencje szły przez Niemcy względnie przez Łotwę. **Obecnie mają być nawiązane stosunki pocztowe przez granicę litewską.**

Prasa zagraniczna roi się od komentarzy co do podróży min. Becka. Doniesienia moskiewskie do Paryża usiłują przedstawić tę podróż jako sukces bez jutra w Estonji i poddanie się Łotwy presji polskiej, co jednak zdaje się wynikć z mylnego przekonania o stanowisku Polski, jako **zdecydowanej przeciwniczki paktu. Czy min. Beck naprawdę jeździł do Tallina i Rygi, aby odmówić oba te państwa od udziału w pakcie wschodnim?**

W znamiennym artykule poświęconym tej sprawie „Temps" oświadcza, że jeżeli rzeczywiście min. Polski używał wszystkich swoich wpływów, aby zwalczyć projekt paktu wschodniego, to byłoby **niezgodne z przymierzem** polsko-francuskiem, które wymaga pełnej ufności i współpracy obu rządów i w takim razie min. Beck nie osiągnął rezultatów na jakie liczył, jak to wynika z ostatnich doniesień Moskwy. „Temps" dodaje jednak, **że Polska nie wypowiedziała się dotąd oficjalnie pragnąc sprawę tę wszechstronnie rozważyć i konkluduje, że konkretna decyzja Polski nie będzie mogła być już długo odwlekana, gdyż musi być ustalona przed jesienną sesją Ligi Narodów.**

Z Gdańska donoszą, że niezwykle charakterystyczny artykuł ukazał się w „Danzinger Neustes Nachrichten", w którym pismo to omawia stosunki polsko-litewskie twierdząc, że **nad Bałtykiem wytworzyła się nowa sytuacja.** Dziennik gdański wbrew innym pismom zagranicznym stwierdza, **że podróż min. Becka do państw Bałtyckich odniosła pełny sukces i ujawniła tworzący się na wschodzie Europy nowy front dyplomatyczny. Polska zapewniła sobie decydujący wpływ na politykę Estonji i Łotwy, zbliżyła się więc do realizacji swego celu, a mianowicie koncepcji utworzenia bloku bałtyckiego pod swojem przewodnictwem.** W akcji tej brak jednak jednego ogniwa, a mianowicie Litwy.

Litwa, pisze dalej dziennik gdański, dążyła do utworzenia bloku trzech małych państw bałtyckich, który miał siłą rzeczy antypolską tendencję. **Akcja Litwy została jednak przez podróż min. Becka i jej rezultaty zniweczona. Obecnie Polska dąży do znalezienia podstaw, na jakich mogłaby usunąć istniejące rozbicie pomiędzy obu państwami.** Prawdopodobnie nastąpi to w drodze nawiązania stosunków konsularnych i dyplomatycznych z Litwą, co pociągnęłoby za sobą zbliżenie kulturalne i gospodarcze. **O jakichkolwiek ustępstwach terytorjalnych na rzecz Litwy nie może być mowy.** Co najwyżej min. Piłsudskiemu może przyświecać myśl odnowienia unji polsko-litewskiej na wzór dawnej unji Lubelskiej.

Monopol samochodowy

za cenę 800 milj. zł. pożyczki

WARSZAWA, 31. 7. (Tel. wł. G.). W sferach zainteresowanych budową dróg krążą pogłoski, że **wkrótce ma być sfinalizowana olbrzymia pożyczka angielska, w wysokości 800 miljonów zł., na rozbudowę dróg bitych i autostrad w Polsce. Odnośny koncern angielski miałby się zobowiązać do wybudowania w ciągu 10 lat 5.700 klm. szos. Prace miałyby być rozpoczęte natychmiast po zawarciu umowy pożyczkowej. W zamian za pożyczkę te, koncern angielski ma uzyskać od rządu polskiego daleko idące zniżki celne na samochody swej marki. Podobno chodzi tu o samochody angielskiej marki „Austin".**

W związku z tem dowiadujemy się, że istotnie w sprawie jakiejś pożyczki zagranicznej bawi **w Warszawie p. Reichman, który przebywa stale w Genewie przy Lidze Narodów. W ślad za nim przyjechali 2 kapitaliści angielscy.** Czy jednakowoż wizyty te doprowadziły do czegoś konkretnego i czy pogłoski o bliskiem sfinalizowaniu pożyczki i to w tak dużych rozmiarach są prawdziwe, tego oczywiście stwierdzić niepodobna.

Straceni~~e~~ morderców Dollfussa

WIEDEŃ, 31. 7. (PAT). Obaj zasądzeni za zamordowanie kanclerza Dollfussa Planetta i Holzweber, zostali straceni o godz. 16.35. Pierwszy został powieszony Holzweber, drugi Planetta. Skazańcy do ostatnich chwil zachowywali się spokojnie. Przed śmiercią obaj wznieśli okrzyk „Heil Hitler".

Jeszcze na rozprawie Planetta oświadczył, że nie jest tchórzliwym mordercą i że nie miał istotnie zamiaru zabijania kanclerza Dollfussa. Jako człowiek ubolewa nad swym czynem i prosi małżonkę kanclerza Dollfussa o przebaczenie. Holzweber oświadczył, że nie przypuszczał, iż dojdzie do rozlewu krwi. Spodziewał się, że za zamachowcami przybędzie do urzędu kanclerskiego von Rintelen. Działał z miłości do ojczyzny.

Linja Kraków-Krynica uruchomiona

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). Z dniem 30 bm. został otwarty ruch kolejowy bezpośredni **między Limanową a Nowym Sączem na linji Kraków — Chabówka — Nowy Sącz — Krynica.**

Instrukcja o kredytach rzemieślniczych

Związek Izb rzemieślniczych wystosował do izb prowincjonalnych instrukcję w sprawie działalności komisji opinjodawczych przy instytucjach finansowych, rozprowadzających kredyty dla rzemiosła. Instrukcja zaznacza, iż pożyczki przyznawać należy tylko rzemieślnikom, **posiadającym kartę rzemieślniczą,** oraz świadectwo przemysłowe na rok bieżący. Przy wydawaniu opinji o przyznanie pożyczki, kierować się należy wyłącznie względami **gospodarczemi.** Pożyczki przyznawać należy na **zakup surowców lub robociznę petentom,** mogącym się wykazać z otrzymania zamówień lub dostaw. Na cele **inwestycyjne** mogą być przyznawane pożyczki tylko w wypadkach, gdy mają one umożliwić petentowi wykonanie otrzymanego zamówienia lub dostawy.

Przy opinjowaniu wniosków o kredyty, należy szczególnie uwzględniać warsztaty produkujące **eksport,** warsztaty, których wytwórczość przyczynić się może do **zahamowania importu** artykułów, dotychczas sprowadzanych z zagranicy, oraz warsztaty produkujące na potrzeby wsi.

Przebudowa marynarki szwedzkiej

SZTOKHOLM, 31. 7. (PAT). Z uchwalonych przez Riksdag kredytów na zamówienia rządowe w przemyśle krajowym, została przeznaczona do dyspozycji marynarki **kwota 4,950.000 koron na przebudowę 1 kontrtorpedowca i 2 łodzi podwodnych, oraz na odnowienie maszyn na okrętach wojennych.** Ponadto **1,065.000 koron przeznaczono na zakup dział dla armji.**



Granice Anglji leżą nad Renem —

tak oświadczył Baldwin

LONDYN, 31. 7. (PAT). Wicepremjer Baldwin przemawiając w Izbie Gmin dla uzasadnienia rządowego programu rozbudowy lotnictwa wojskowego, oświadczył m. i.: **Od chwili powstania lotnictwa znikły dawne granice. Obecnie obrona Anglji nie leży już na skałach Dovru, lecz przychodzi na myśl Ren, gdzie znajduje się nasza dzisiejsza granica.** Biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację polityczną na świecie, zwracam się z całem zaufaniem do Izby, aby zatwierdziła ten program, gdyż jest on bezwzględnie konieczny. W czasie debaty, Churchill oświadczył, iż **Niemcy stworzyły lotnictwo wojskowe z pogwałceniem zobowiązań zawartych w traktatach i ciągle powiększają swe powietrzne siły zbrojne.** Co się tyczy lotnictwa cywilnego, to aparaty niemieckie są rozmyślnie tak zbudowane, aby mogły być szybko przebudowane na samoloty wojenne. Churchill uważa to za wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju. Zgłoszony przez opozycję Labour Party wniosek o votum nieufności dla rządu ze względu na wprowadzenie przez rząd polityki zbrojeń, **odrzucony został 404 głosami przeciw 60.**

LONDYN, 31. 7. (PAT). Debata w Izbie Gmin nad rządowym programem rozbudowy lotnictwa wojskowego w ciągu 5 lat nie zawierała ciekawszych momentów. Argumenty opozycji były pozbawione charakteru poważniejszego. — W tych warunkach **rząd z dużą łatwością uzyskał większość dla swego programu.**

W przemówieniu swem Churchill zaznaczył, że zdanie wypowiedziane przez Baldwina, iż obrona Anglji nie leży wzdłuż skalistych brzegów Dovru, lecz nad Renem, przejdzie do historji. Oto gdzie znajduje się granica Anglji. Zdanie to wywołało w kołach politycznych i parlamentarnych rozliczne komentarze i oceniane jest jako zapowiedź wznowienia ententy angielsko-francuskiej.

Prezydent Rzeszy — Hindenburg

ciężko chory

BERLIN, 31. 7. (PAT). Z Neudeck, rezydencji letniej prezydenta Hindenburga donoszą, iż **w ciągu ostatniej nocy stan zdrowia prezydenta znacznie się pogorszył. Wydany w południe komunikat zaznacza, że sędziwy wiek prezydenta Rzeszy uzasadnia poważne obawy. Zapowiedziane są dalsze biuletyny lekarskie.**

Prezydent Hindenburg liczy 87 lat. Od dłuższego czasu choruje on na zapalenie pęcherza. Ostatnio stan zdrowia prezydenta Rzeszy poprawił się i samopoczucie było na tyle dobre, że wczoraj jeszcze odbierał on sprawozdania o sytuacji politycznej.

W Neudeck przebywają lekarze sprowadzeni z Berlina.

BERLIN, 31. 7. (PAT). O godz. 13.15 wydano komunikat o stanie zdrowia feldmarszałka Hindenburga, podpisany **przez czterech lekarzy, czuwających** przy łożu chorego, ze znanym prof. Saeurbruchem z Berlina na czele. Komunikat ten nie zawiera żadnych szczególnych danych, informuje jednak, że **puls prezydenta jest silnie przyśpieszony, a temperatura normalna.**

PARYŻ, 31. 7. (PAT) Agencja Havasa podaje pewne szczegóły, dotyczące nastrojów, panujących w Neudeck w związku z chorobą prezydenta Hindenburga. W pałacu, gdzie mieszka feldmarszałek, panuje zupełna cisza. **Służba chodzi po pokojach na palcach. Mówi się jedynie głosem przyciszonym. U łoża chorego prezydenta Rzeszy czuwa 4 lekarzy.** W pałacu przebywa również pułk. von Hindenburg, syn feldmarszałka. Po porannej konsultacji dzisiejszej lekarze oświadczyli że stan chorego lekko się polepszył. **Większość lekarzy jest zdania, że i tym razem zdrowa natura feldmarszałka przezwycięży ostry kryzys.**

Kronika telegraficzna

BRUKSELA. Król belgijski wraz z małżonką udali się dziś samolotem w podróż do Szwecji.

BUDAPESZT. W związku z pogłoskami o przygotowaniach komunistów na dzień 1 sierpnia, do manifestacji, **policja aresztowała kilkadziesiąt osób.**

RZYM. Premjer **Mussolini przyjął ambasadora R. P. Wysockiego,** który w imieniu rządu polskiego oraz komitetu pomocy dla powodzian **podziękował mu za hojny dar złożony na rzecz powodzian w Polsce.**

Podziękowanie

JWPanu Doktorowi R. Gacałowi, fizykowi powiat. w Rudkach, Doktorowi W. Engelkreisowi, lekarzowi Szpitala Powszechnego we Lwowie, oraz Siostrom tegoż Szpitala za nader troskliwą opiekę w czasie choroby naszej Matki i Siostry ś. p. Katarzyny z Urbańskich Balkowskiej, składamy serdeczne podziękowanie

Dziękujemy Przewielebnemu Księdzu Dziekanowi Michałowi Wojtasowi, Proboszczowi w Rudkach, oraz tym wszystkim, którzy ś. p. Zmarłej oddali ostatnią posługę.

DZIECI I RODZINA.

W rocznicę Wielkiej Wojny

Spróbujmy przenieść się myślą o dwadzieścia lat wstecz — koniec lipca i początek sierpnia 1914 roku... Duszna i parna była atmosfera, na niebie gromadziły się czarne, złowrogie chmury. Wtajemniczeni czuli, że nie obejdzie się bez gromów, w masach, które przyzwyczaiły się do długotrwałego pokoju i poprostu **przestały wierzyć w możliwość wojny,** przeważał bezmyślny optymizm. Cóż z tego, że tam zamordowano jakiegoś arcyksięcia? Że latają groźne noty dyplomatyczne ze stolicy do stolicy? Jakoś to jeszcze będzie. Jeden zapośredniczy, drugi obniży żądania, trzeci spuści z tonu i wszystko zostanie po dawnemu. Przecież to w głowie nie może się pomieścić, aby miało przyjść do masowej rzezi! To wobec dzisiejszych środków technicznych byłoby zbyt okropne. Za dni kilka świat pokryłby się trupami i zwaliskami.

Lecz z Berlina pada dyrektywa. Co głupsi Wiedeńczyzcy wrzeszczą po placach i ulicach: „Precz z Serbami!" Pokazać tej hołocie, że z nami niema żartów! Co? Rosja się mobilizuje? Francja grozi? Nawet Anglja coś tam ostrzegawczo przebąkuje? Nie nas straszyć! Rosja niema dostatecznej sieci kolejowej, Francja, Anglja to zgniły zachód. Niemcy dadzą sobie z Francją radę, jak w 1870, Anglja się nie odważy...

Stała się rzecz nieprzewidziana, niemożliwa. Wypowiedzenie wojny za wypowiedzeniem, proklamacja za proklamacją, wieści o pierwszych starciach — świat zatrząsł się w posadach. Lecz optymista to dziwne zwierzę. Ci, którzy przedtem zapewniali z miną wyższości, że nie będzie wojny, ręczą obecnie, że **skończy się ona w ciągu kilku tygodni.** Przecież ta broń dzisiejsza... te potworne armaty... te karabiny maszynowe... te aeroplany... te opancerzone kolosy... Te łodzie podwodne... Sam Wilhelm II. powiedział: „Chłopcy, nim liście z drzew opadną..." On wie najlepiej.

Niejeden, gdyby wiedział, że ma przed sobą zgóra cztery lata trzęsienia ziemi, byłby powiesił się odrazu. Ale nikt nie wiedział. Lord Kitchener obliczył sprawę na trzy lata — a to dopiero dobry kawał! Musi tak mówić, chce pokazać, że Anglja bierze rzecz na serjo. Ale niema głupich.

I połowę kuli ziemskiej obejmuje pożar...

* * *

Modlił się niegdyś Mickiewicz o wojnę powszechną za wolność ludów, o wolność Polski. Wszyscy trzej zaborcy biorą udział w gigantycznych zapasach, dwaj po jednej, trzeci po drugiej stronie. Po raz pierwszy wszyscy na dobre pokłóceni, gotowi walczyć ze sobą na śmierć i życie. (Kampanja z. 1866 była szybko zlikwidowanym incydentem, bez współudziału Rosji).

Jak klingi zapaśników, krzyżują się rozmaite orjentacje. Polska skłócona tak samo, jak jej wrogowie. W naszej dzielnicy gorąca młodzież na ochotnika chwyta za broń przeciw Moskalowi. Za rok 1794! Za rok 1831! Za rok 1863! Polityci socjalistyczni, bezprzymiotnikowo demokratyczni, konserwatywni prześcigają się w objawach służalstwa i lojalności względem państw centralnych. Sztab generalny chce landszturmu — dobrze, niech będzie landszturm. Każe przysięgać Franciszkowi Józefowi — dobrze, Franciszkowi Józefowi. Daje werndle — niech będą werndle. A co dawniej było orjentacją, to dziś jest zdradą stanu — mówią gorliwcy o rodakach z przeciwnego obozu i pokazują palcem... Lecz **Legjon wschodni nie chce być landszturmem,** nie chce werndlów, nie chce przysięgać Franciszkowi Józefowi, tylko Polsce, rozwiązuje się...

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wydaje odezwę. Piękne frazesy, nieokreślone nadzieje, nic konkretnego. Ba, nawet niemiecki sztab generalny uśmiecha się do Polaków (gdyby tak ruchawka w Królestwie. Toby nam dobrze zrobiło...) Czarnożółci entuzjaści rozanieleni: Prusak nawrócił się, przejrzał nareszcie, wzruszył się naszą niedolą, zrozumiał swój interes... Ale poznańczyków i górnoślązaków tak łatwo w pole nie wywiedzie. „Co zrobicie?" pyta Falkenhayn Korfantego. — „Spełnimy z przykrością swój obowiązek", odpowiada chłodno Korfanty. Z przykrością, bez zapału — i tyle, ile będzie konieczne.

* * *

Przypominam sobie, że w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku już w austrjackim mundurze, na dzień czy dwa przed wymarszem pod Lublin, rozmawiałem z kimś w Przemyślu na ulicy o ewentualnym wyniku wojny. Rozmawiałem przyciszonym głosem, bo tak wtedy trzeba było mówić. Kto też zwycięży, Rosja czy państwa centralne? — Nie wiem — odrzekłem, zniżając głos jeszcze bardziej, — ale wiem, czego sobie życzę. Z duszy serca pragnę, aby jednych wydusiła **cholera Asiatica,** drugich **typhus exanthematicus.** To moja orjentacja.

Uśmiechnąłem się smętnie i poszedłem do koszar. Nie wiedziałem, że jestem prorokiem.

* * *

Minęły cztery lata, naród polski przechodził piekło głodu, wojny, powietrza, kosztował ucisku, okrucieństwa, podłości, szalbierstwa wrogów, co twarze okrywali maskami, okrywał się sławą i hańbą, błyskał bohaterstwem i splamił się nikczemnością... Aż wszyscy trzej zaborcy legli w prochu, a on powstał z upadku. Zrosły się zabory — powstała nowa Polska.

Lecz nie taka, jaką wyśnili trzej wieszcze, o jakiej marzyli ginący pod Ostrołęką, pod Grochowem, dogorywający w katorgach, w murach Kufsteinu i Moabitu, jakiej zwid nawiedzał sny nasze od pierwszych dni dzieciństwa... Nie taka.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI.

Dość tych plotek o Wilnie!

Podobnie jak niedawno p. Prystor, tak obecnie p. Mühlstein, został po swojej podróży do Kowna, przyjętym przez min. Piłsudskiego. Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, że obie te podróże były czemś więcej, niż wakacyjnemi wycieczkami turystów. Żydowska prasa w Kownie i Warszawie, która wizytami kowieńskiemi ogromnie się interesowała, usiłuje wmówić w społeczeństwo polskie, że podstawą porozumienia polsko - litewskiego, jakie się przygotowuje, ma być **odstąpienie powiatu święciańskiego Litwie.** Wilno pozostałoby przy Polsce przez lat 20, poczem o jego losie zadecydowałby plebiscyt. Według najnowszej informacji „Hainta", zaczerpniętej z „Lietuvos Zinos", Polską zrzekłaby się nietylko powiatu święciańskiego, gdzie mieszka istotnie pewna ilość Litwinów, ale i **powiatu suwalskiego,** który jest w stu procentach (poza żydami) polskim, oraz część pow. brasławskiego. Jesteśmy przekonani, że w informacjach tych niema ani słowa prawdy. Żaden polski mąż staun nie zgodziłby się chyba rozmawiać z Litwą o odstąpieniu jej części polskiego terytorjum. Sytuacja międzynarodowa Polski wcale jej nie zmusza do zabiegania o względy państewka litewskiego. Czekaliśmy przez lat 15 na otrzeźwienie Litwy z jej megalomanji. Możemy czekać dalej. Litwini znajdują się obecnie w konflikcie z Niemcami z powodu ostrej litwinizacji Kłajpedy, a opiekę Sowietów stracili z chwilą podpisania paktu polsko - rosyjskiego. Prędzej więc czy później będą musieli nawiązać stosunki z Polską, przyczem im główne stosunki te — zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej (tranzyt Niemnem i koleją do Dynaburga) — wyjdą na korzyść.

Jeśli pp. Prystor i Mühlstein konferowali z politykami litewskimi, to nie przypuszczamy ani na chwilę, by kwestionowali wobec nich prawo Polski do Wilna, lub do jakiejkolwiek części naszego obszaru państwowego. Ale wyraźne ich oświadczenie lub **dementi** rządu polskiego byłoby bardzo wskazanem, gdyż żydowskie sensacje idą w świat i wywołują tam opinję, że Polska nie czuje się pewną swych praw i że gotowa jest na handlowanie swem terytorjum i swą ludnością. Obniża to nasz autorytet zagranicą, a Litwinów tylko ośmiela i zachęca do wytrwania na dotychczasowem nieprzejednanem stanowisku.

Przekazanie 200 km. granicy polsko-rumuńskiej

KOSÓW, 30. 7. (PAT) Onegdaj odbyło się komisyjne przekazanie granicy polsko rumuńskiej władzom administracyjnym obu państw na partji granicy od Stohu (1655 m.) aż do Kut - Wyżnicy. Pozostała część granicy polsko - rumuńskiej od Kut aż do Zbrucza została przekazana władzom administracyjnym w r. 1931.

Przekazanie granicy na odcinkach wysokogórskich odbywało się w nadzwyczej trudnych warunkach terenowych, przy braku jakichkolwiek dróg terenowych i schronisk. Mieszana komisja polsko - rumuńska, składająca się z delegatów obu rządów oraz przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych **obeszła pieszo całą przekazywaną partję granicy o długości około 200 km., posuwając się grzbietami gór do Hnitesy (1750 m.) a następnie wzdłuż potoków Munczelus, Berkatab, Biały Czeremosz i Czeremosz.** Na odcinkach wysokogórskich tj. od Stohu do potoku Sarata przekazanie granicy odbyło się pod przewodnictwem delegata Rządu Rzplitej inż. J. St. Medyńskiego, na odcinku zaś od Saraty do Kut - Wyżnicy pod przewodnictwem delegata Rządu rumuńskiego pułk. Draganescu.

Po drodze w okolicach zamieszkałych komisja spotkała się z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem ze strony miejscowej ludności huculskiej.

Urywki z dnia

Żydowski rasizm „zdobywa"

Jedną z głównych cech niemieckiego rasizmu jest rewindykacja dla nordyckiej rasy wszystkich wybitniejszych jednostek w historji ludzkości. A więc wypisuje się tomy o nordyckim charakterze włoskiego renesansu, o nordyckich początkach monarchji francuskiej i monarchji rusko-wareskiej Rurykowiczów itp.

Najbardziej uderzają w ten rasizm niemiecki Żydzi. Są wprawdzie uczeni — jak Prof. Karol Stojanowski — którzy twierdzą, że Niemcy w swoich reformach rasowych naśladują tylko Żydów. Żydzi bowiem zasady niemieckiego rasizmu wprowadzili w życie jeszcze w czasach swego powrotu z niewoli... babilońskiej i stosują je z powodzeniem do dzisiaj.

Nic to jednak Żydom nie przeszkadza pienić się ze wściekłości, ilekroć mowa o rasistycznych poczynaniach niemieckich...

Równocześnie Żydzi sami wobec innych narodów stosują te same rasistyczne metody, co Niemcy, a nawet Niemców przewyższają, jak zwykle mistrzowie uczniów.

Dopiero przed kilku dniami sprezentowałem czytelnikom taki żydowski kwiatek z prasy żydowsko-amerykańskiej, a już dzisiaj znajduję to samo w żydowskiej prasie europejskiej.

Oto wychodzi we Wiedniu tygodnik tak zwanego ruchu harandowskiego p. t. „Gerrechtigkeit", który ma nawet swoje polskie wydanie jako „Sprawiedliwość". Apostołka tego ruchu, Irena Harand, bawiła niedawno w Polsce, gdzie ją Żydzi przyjmowali bardzo uroczyście, jako sprzymierzeńca w swojej walce z rasizmem niemieckim. I oto w tej „Gerechtigkeit" czytamy następującą wiadomość (cytuję za krakowskim I. K. C.):

> **„Marja Curie, urodzona w r. 1867 w Warszawie, była żydówką. Przybyła zupełnie biedna do Paryża i dostała tam miejsce służącej laboratoryjnej (!) przy Sorbonnie. Równocześnie studjowała matematykę i fizykę i została asystentką Piotra Curie, którego następnie poślubiła.**

Marja Skłodowska Żydówką! Marja Skłodowska służącą! Jak walczyć z kłamstwem??

Co robić ze zorganizowaną mafią prasowych kajdaniarzy?? To samo kłamstwo w „Cleveland's News" i to samo w „Gerechtigkeit".

A może wytłumaczą nam te żydowskie organy, które niedawno wypisywały peany na cześć bawiącej w Polsce, żydowskiej agentki z Wiednia, Ireny Harand?

Żydowscy prorocy

Żydzi są zawodowymi prorokami. Nie zraża to ich nawet, że ich proroctwa się nie sprawdzają. Oto czytamy w lwowskiej „Chwili" notatkę pod melancholijnym tytułem — „Strauss stracony dla opery wiedeńskiej":

> **„Wiedeńska opera państwowa nigdy odtąd nie będzie wystawiać oper Ryszarda Straussa.** Pozostaje to w związku z niespodzianą odmową wzięcia udziału w tegorocznym festivalu w Salzburgu. Krokiem tym Ryszard Strauss zdeklarował się jako zdecydowany zwolennik narodowego socjalizmu.

Wiedeńska opera **już nigdy...**

Czy Żydzi przysięgną? A p. Grinbaum też przysięgał, że Polacy stracili Lwów i Wilno.

Żydowska ojczyzna — Polska

Tym razem nie możemy mieć pretensji do Żydów. Wprost przeciwnie: do Polaka i to do urzędnika państwowego, na eksponowanem stanowisku w Palestynie. P. Tadeusz Piech, dyrektor oddziału PKO w Tel-Awiw udzielił wywiadu korespondentowi palestyńskiemu

żydowskiego tygodnika, wychodzącego w Polsce, „Opinji“:

„Oprócz tego nie przypuszczałem nigdy, że Żydzi, przebywający na obczyźnie, żwią tak gorące i serdeczne uczucia **dla swej dalekiej Ojczyzny — Polski.** Miałem się o uczuciu tem nieniejednokrotnie sposobność przekonać, a zwłaszcza przy różnych uroczystościach Państwowych, jak święto Trzeciego Maja, na których do głosu dochodzi to głębokie przywiązanie, to uwielbienie dla Polski, tak ze strony starszych, jak i młodzieży żydowskiej w Palestynie.

Mogę zrozumieć sentyment do Polski palestyńskiego Żyda w Polsce wychowanego. Mogę też zrozumieć entuzjazm Polaka dla żydowskiej pracy narodowej w Palestynie.

Ale nie mogę zrozumieć, jak Żyd, twórca nowej żydowskiej ojczyzny, równocześnie tęskni „do swej dalekiej Ojczyzny — Polski“. Nie wierzę p. Piechowi i przypuszczam, że przesadził w swoim wywiadzie, pragnąc się przysłużyć instytucji, której jest współpracownikiem.

Nie wierzę, aby ideały chaluców były te same, co ideały Srula z Lubartowa.

R.

Sanacja prosi i grozi ludowcom

Położenie sanacji w tej chwili nie jest najlepsze. Nietylko zresztą położenie, lecz i tak zwane samopoczucie. System „bezpartyjnego“ Bloku mógł dawać dobre wyniki tak długo, dopóki spajało te różne elementy w jedną całość, jedno głośne imię i nazwisko. Ludzie są jednak śmiertelni i podlegli prawom przyrody.

PRÓBA WYJŚCIA Z IMPASU

Ostatnio w pewnej części sanacji zrobił się głośny ruch dookoła zmiany samej zasady sanacyjnej działalności politycznej. Część działaczy sanacyjnych — z pod znaku „Kurjera Porannego“ — myśli na serjo o stworzeniu na miejsce Bloku, skazanego przez nich na zagładę, wielkiej a **jednolitej partji politycznej, o programie i ideologji nacechowanej radykalizmem społecznym.** Wtedy możnaby rządzić nie w imię jednostki i pewnej legendy, lecz w imię programu partji, mającej monopol polityczny, jak partja faszystowska we Włoszech, jak partja narodowo - socjalistyczna w Niemczech, lub nawet komunistyczna w Rosji sowieckiej.

ZAGADNIENIE MAS

Do tego jednak trzeba mieć za sobą masy. Nie można ich wydrzeć obozowi narodowemu — choć i tu wypada zanotować pewne próby, przedewszystkiem pod hasłem wyzwolenia „młodzieży“ z niewoli babilońskiej „starych“. Pozostaje jeszcze jedno źródło: **niezadowolone masy chłopskie, zorganizowane częściowo w Stronnictwie Ludowem.**

Nie wszyscy sanacyjni zwolennicy „frontu do wsi“ mają aż tak daleko idące zamiary. Tym minimalistom wystarczyłoby **jeszcze jedno rozbicie ludowców**, a przytem ustrzelenie drugiego zająca: powstrzymanie szerzącego się ruchu narodowego na wsi, **przez związanie chłopów ze sanacją.**

Bardzo ciekawym przyczynkiem do tych sanacyjnych planów jest wydrukowany w „Kurjerze Porannym“ **wywiad z anonimowym działaczem Stronnictwa Ludowego,** b. posłem z Wyzwolenia. Anonim ten, którego istnienia nie można oczywiście sprawdzić, darzy sympatją radykalny odłam sanacji.

Wedle tej relacji, w Stronnictwie Ludowem jest impas i wskutek tego są wewnętrzne walki. Ideowo Stronnictwo Ludowe nie poszło rzekomo naprzód od lat piętnastu. Ciągle jeszcze szczytem radykalizmu jest tam hasło: **300 morgów maksimum własności rolnej.** A sanacja zrobiła w tym czasie znacznie większe postępy w radykaliźmie społecznym. A jednak...

„wszyscy jak ognia, boją się słowa „rozłam“. Hasło takie w szerokich masach zwolenników Stronictwa Ludowego jest wysoce niepopularne. **I każdy poseł czy to grupa poselska która od firmy Stronnictwa Ludowego odskoczy, mas za sobą nie pociągnie.“**

Dzisiaj w Stronnictwie Ludowem — twierdzi anonim — są duże masy chłopskie, ale brak jest intellektów twórczych (czytaj kombinatorów ludowcowo - sanacyjnych).

Następuje dalej zapewnienie, że

„Objęcie resortu rolnictwa przez p. Poniatowskiego przyjęte zostało z dużem zadowoleniem **przez masy ludowe.“**

W jaki sposób i gdzie się to objawiło, tego anonimowy ludowiec nie podaje.

W dalszym ciągu wywiadu mówi się o dużej ilości „Piłsudczyków“ wśród działaczy dawnego Stronnictwa Chłopskiego, o tem, że w atmosferze „frontu do małego rolnictwa“ możliwa jest współpraca ludowców ze sanacją, przyczem „w sferach ludowców żywi się duże nadzieje co do osoby **ministra Kościałkowskiego“,** „który za krzywdą chłopską się ujmuje“.

Tyle anonim.

Widać z tych pertraktacyj, iż w sferach sanacji liczy się na współpracę z ludowcami. Już z okazji utworzenia Komitetu pomocy ofiarom powodzi, jedynie ludowcy zostali zaproszeni i zasiedli do wspólnych konferencyj ze sanatorami przy jednym stole. Możnaby tę współpracę rozszerzyć.

Ale co zrobią wtedy masy? Już z samego wywiadu wynika, że masy są o wiele, ale to o wiele bardziej opozycyjne, niż przywódcy. Nie pomoże tu żaden Kościałkowski, ani Poniatowski, skoro w skarbie niema pieniędzy na politykę ulg wobec drobnego rolnictwa. Ulgi podatkowe naprzykład byłyby zresztą kroplą w morzu wobec klęski rozwartych nożyc między cenami wyrobów przemysłowych, a cenami produktów rolnych.

FRONTEM DO POWODZI

A zresztą, czyż wobec hasła „frontem do powodzi“, nie zblednie hasło „frontem do wsi“? Powódź przekreśla przecież nadzieje Rządu na jakieś wolne fundusze, umożliwiające swobodne manewrowanie na froncie polityki ogólnej. Nie potrzeba tego oddzielnie uzasadniać.

Są przytem fakty, które świadczą, iż w swoim własnym obozie znajdą radykalni sanatorzy dość hamulców przeciw swojej polityce zbliżenia się do „mas“ chłopskich. Cóż bowiem ma oznaczać **nominacja konserwatysty Rogera hr. Raczyńskiego wiceministrem rolnictwa?**

To wszystko przy założeniu anonima, że przywódcy ludowi byliby w pewnych warunkach za zbliżeniem się ze sanacją. Co innego jednak mówi — cytowany już w „Kurjerze“ — artykuł „Zielonego Sztandaru“ — naczelnego organu Stronnictwa Ludowego. Przypomniano tam i „obserwatorów“ sanacyjnych w stronnictwach ludowych, i wypadki z przed wyborów w 1930 r. i ostatnie wybory samorządowe i inne rzeczy, „których tu wymienić się nie da i których zresztą wyliczać nie potrzeba“.

Nie wierzą zatem w Stronnictwie Ludowem sanacyjnym Danaom i odrzucają ich dary. A to w połączeniu z innemi przeszkodami zupełnie przekreśla nadzieje sanacyjnej lewicy na jednolity front sanacyjno-chłopski.

R.

Trzy nowe cerkwie w środkowej Małopolsce

Kto pamięta o Polakach obrządku grecko-katolickiego?

Czasopisma ruskie donoszą o nowych cerkwiach, które już stoją lub wkrótce mają stanąć, na terytorjum Małopolski środkowej.

A więc w dniu 15 lipca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie **nowowybudowanej cerkwi we wsi Jamelnej koło Janowa.** W uroczystościach poświęcenia wzięli udział księża o charakterystycznych nazwiskach: ks. Radzikiewycz, ks. Aleksandrowycz, ks. Piaseckij, ks. Kuszkiewycz i ks. Wojakowskij.

O uroczystości tej pisze lwowskie „Diło“:

„Cerkiew św. Michała w Jamelnej — to nietylko zdobycz tamtejszych obywateli, ale całego ruskiego (w oryg. ukraińskiego narodu. Bo my wszyscy wzbogaciliśmy się tą świątynią, która będzie twierdzą wiary i **kotwicą przed wynarodowieniem naszych braci tamtejszych obywateli.“**

W **Przemyślu** natomiast postępuje szybko naprzód budowa **cerkwi na Zasaniu.** Równocześnie ruskie Tow. „Diecezjalna Pomoc“ w Przemyślu, nabyło dwupiętrową realność położoną tuż obok domu, już dawniej nabytego. Dom ten, świeżo kupiony, zostanie zburzony, a na jego miejscu ma stanąć nowy gmach dla instytucyj cerkiewnych i Akcji Katolickiej obrządku greckiego. W gmachu tym zbudowana zostanie sala dla większych zebrań, co — jak pisze „Diło“ — będzie miało duże znaczenie dla ogólno-„ukraińskiego“ życia w Przemyślu.

Ponadto przed dwoma miesiącami kupiono w Przemyślu jeszcze jedną realność, na terenie której stanie gmach „małego seminarjum“ (gimnazjum dla przyszłych teologów) greko-katolickiego.

Najwięcej jednak może zainteresowania wśród naszych czytelników wzbudzi wiadomość o poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę **nowej cerkwi w Tarnawce (powiat Przeworsk).**

O wsi tej pisze „Diło“:

„Wieś Tarnawka — to najdalej na zachód wysunięta grecko-katolicka parafja w leżajskim dziekanacie, w której ludność mówi po rusku (w oryg. ukraińsku). Leży ona daleko za Sanem na południe od Przeworska, w przepięknej podgórskiej okolicy. W pobliskich wsiach, gdzie żyją nasi ludzie, jak Zalesie, Krzeczowice, Mirotyn, Hadle i inne, zachował się tylko grecko-katolicki obrządek, **a zato potocznym językiem ludności jest wszędzie język polski.“**

Musimy tu wyraźnie powiedzieć, że **o istnieniu całych osad polskich obrządku greko - katolickiego przypomina polskiemu społeczeństwu dopiero „Diło“.** Może przypominanie to nie było dotychczas potrzebne, gdyż Polacy tamtejsi nie byli przez ukrainizm zagrożeni. — Wszyscy studenci stamtąd na lwowskich wyższych uczelniach (nazwiska mi znane: Opaliński, Więcław) byli dobrymi Polakami. Ale teraz, kiedy kościół gr.-katolicki — który wcale nie ma w sobie ducha uniwersalizmu katolickiego i jest raczej rusińskim kościołem narodowym, niż częścią Kościoła powszechnego — wyrusza na podbój zasańskich terenów polskich, **ostatni czas, aby upomnieć się o księży Polaków obrządku gr.-katol. i o kazania w języku polskim dla Polaków katolików obrządku greckiego.**

Zwracamy uwagę na to zagadnienie zarówno naszych czynników urzędowych jak i całego społeczeństwa polskiego. Zwracamy się też z apelem do młodzieży akademickiej z tych terenów, studjującej we Lwowie, aby zwracała na to zagadnienie baczną uwagę, a zdobytemi spostrzeżeniami, aby dzieliła się za naszem pośrednictwem z ogółem społeczeństwa. Ostatni czas już przestać mówić o zagadnieniu ukraińskiem jako całości, a przystąpić do konkretnych **działań** na tych odcinkach, gdzie ukrainizm nas atakuje.

Zarozumiałość i ośmieszanie się

Żydowska Agencja Telegr. rozesłała następujący komunikat:

„W kołach naukowych z żywem zainteresowaniem oczekują nominacji nowego przewodniczącego papieskiej akademji naukowej na miejsce zmarłego niedawno Giuseppe Gianfranceschi. Jak się dowiaduje rzymski korespondent ŻAT-nej, w kołach watykańskich pomimo ewentualnych zastrzeżeń zasadniczych, bierze się pod uwagę kandydaturę wybitnego fizyka żydowskiego prof. Levi - Civita na to stanowisko. Prof. Levi-Civita cieszy się wielkiem uznaniem Papieża Piusa XI. Ostatnio powierzono mu zreferowanie Papieżowi prac naukowych, które miały uzyskać nagrody „Pontificia Accademia delle Scienze“.

Koła zakonu Jezuitów wyzyskują swe wielkie wpływy w Watykanie, aby kierownictwo Papieskiej Akademji Naukowej powierzono członkowi tegoż Zakonu, mns. Stein. W związku z tem miał ostatnio audjencję u Papieża kierownik Zakonu Jezuickiego p. (?!) Ledóchowski (zapewne tu chodzi o Generała Zakonu, Ojca Ledóchowskiego T. J.) Decyzja w tej sprawie ma zapaść w najbliszym czasie.“

Z treści tego groteskowego komunikatu wynika, że ŻAT raczej **forsuje swe domysły lub... życzenia, robiąc po drodze reklamę żydowskiemu fizykowi.** — Rozbrajająca jest ta **żydowska zarozumiałość** i chęć współzawodniczenia z Towarzystwem Jezusowem na terenie Watykanu.

Poco się ośmieszać?

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie“ z dnia 1 sierpnia 1914 przytacza w całości następujący urzędowy komunikat opublikowany w „Wiener Zeitung“:

Według urzędowego doniesienia z dnia 31 lipca br. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył łaskawie ukazać powszechną mobilizację armji, marynarki wojennej, obu obron krajowych, jakoteż mobilizację i powołanie pospolitego ruszenia.

Rozporządzenie to spowodowane jest przez mobilizację zarządzoną w Rosji. Nakazane przez Jego Ces. i Król. Mość zarządzenie nie ma żadnej jakiejkolwiek tendencji agresywnej. Idzie tylko wyłącznie o zarządzenie wydane dla ostrożności w celu nieodzownej ochrony monarchji.

Berlin. Cesarz niemiecki zaprowadził w Niemczech stan tzw. grożącego niebezpieczeństwa.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza moratorjum czternastodniowe.

Paryż. Jakieś indywiduum wczoraj wieczór strzeliło w kawiarni kilka razy do posła socjalistycznego Jauresa, który został ciężko ranny. Według ostatnich wiadomości Jaures zmarł wskutek ran.

Lwów. Rada wyznaniowa izraelicka odbyła wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jakóba Diamanda z okazji wojny nadzwyczajne manifestacyjne posiedzenie i uchwaliła datek 2.000 kor. na rzecz Czerwonego Krzyża we Lwowie, wśród okrzyków na cześć i zdrowie cesarza.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika wileńska

Żądania Litwinów

Organizacje litewskie na wileńszczyźnie wystąpiły do kuratorjum z postulatem zwiększenia liczby szkół powszechnych z litewskim językiem wykładowym. Litwini starają się o otwarcie szeregu nowych szkół w czterech miejscowościach.

Deszcze opóźniają żniwa

Województwo wileńskie nawiedziła ostatnio fala ulewnych deszczów, które przyczyniają się do opóźnienia żniw.

W całej Wileńszczyźnie rolnicy już w połowie bm. przystąpili do żniw. Zbiory tylko w niewielkiej części jednak zdążono przewieźć do stodół, reszta znajduje się w kopach na polu lub nawet na pniu.

Oczywiście stan taki odbije się ujemnie na bilansie zbiorów.

WODA NIE USTĘPUJE. Chociaż kulminacja powodzi minęła pod Świeciem przed kilku dniami, poziom wody obniżył się bardzo niewiele. W wyglądzie okolic zalanych wodą nic się nie zmieniło: stoją one nadal pod wodą, a komunikacja odbywa się przy pomocy łódek. Ogółem w pow. świeckim znajduje się 40 gospodarstw i 4.000 morgów gruntu pod wodą.

Kronika lubelska

UNIERUCHOMIENIE FABRYK. Wskutek podwyższenia ceny prądu przemysłowego przez elektrownię w Lublinie, wstrzymało się od pracy kilka zakładów przemysłowych. M. in. przestała pracować miejscowa fabryka gwoździ. Spodziewane jest dalsze unieruchomianie przedsiębiorstw które w związku z podwyżką cen prądu elektrycznego nie będą mogły wykalkulować swego budżetu.

Kronika tarnowska

NA POPRAWĘ DRÓG MIEJSKICH ma być przez Magistrat nałożony specjalny podatek na mieszkańców Tarnowa.

W Tarnowie podupadł handel i przemysł, głodowe dochody mają urzędnicy, lekarze i adwokaci. Kilka tylko osób kumulujących dochody przez pobieranie wynagrodzeń od kilku pracodawców, tudzież konfekcjonarjusze, którzy zbudowali nowe kamienice i przez to zwolnili się od płacenia podatku dochodowego nie odczują ciężaru tego nowego podatku; innym ujmie on w porze zimowej grosz niezbędny na konieczne wydatki.

Naprawa jezdni odbywa się w Tarnowie w dziwny sposób. Ulicy Lwowskiej poziom podniesiono w ten sposób, iż po każdym deszczu wdziera się teraz woda do suteren i parteru w tych domach, które nigdy poprzednio tego nie zaznały.

Typowa magistracka robota.

Kronika leżajska

Nagonka

Tutejszy Legjon Młodych — organizacja, która na naszym terenie prócz dancingów, nie ma żadnej pracy za sobą — chcąc zapewne ratować swoje stracone wpływy, rozpoczął od szeregu dni formalną nagonkę w celu pozyskania nowych członków. Czyni to we wszelki możliwy i dostępny mu sposób, a więc: młodo-legjonerzy obchodzą z listą domy i zbierają podpisy kandydatów, nagabują na ulicach, kaptują na dancingach, przedstawieniach i t. d. Jednem słowem — wszędzie! Dla nas jest jedno jasne i niezaprzeczone: Legjon Młodych, jako organizacja, co do której wartości moralnej wypowiedział się Episkopat Polski, winna w swej akcji werbunkowej na naszym terenie spotkać się ze zdecydowanym oporem. Ci, do których Legjon Młodych skierował obecnie swe zapędy, tj. absolwenci gimnazjum leżajskiego, muszą wykazać, że potrafią przejść po męsku próbę katolickich, twardych i nieugiętych charakterów!



W Górach śląskich taki oto panuje zwyczaj przewożenia nowożeńców na ich nowe gospodarstwo. Bierze w tem udział zazwyczaj wieś cała.

Fantastyczne wersje o nieznanej epidemji

na terenach powodziowych

Rozpowszechniane w ostatnich dniach wersje o pojawieniu się na terenie powiatu tarnowskiego i innych, jakiejś nieznanej choroby epidemicznej, okazały się nieodpowiadającemi prawdzie. Narazie w miejscowościach nawiedzonych powodzią nie zanotowano również wypadków tyfusu brzusznego. Choroba ta ma 14-dniowy okres inkubacyjny i ewentualnie zapadnięcia na tyfus mogłyby się uwidocznić dopiero w końcu bieżącego tygodnia. Blisko 15 kolumn przeciwepidemicznych, tak Służby Zdrowia, jak i Polskiego Czerwonego Krzyża, jest w ciągłem pogotowiu, by nie dopuścić do wybuchu epidemji.

Zamiast pomagać powodzianom

pojechali na mecz piłki nożnej

W powiecie tarnobrzeskim — jak wiadomo — powódź przybrała niezmiernie groźne rozmiary, tak, że tuż pod Sandomierzem Wisła groziła przerwaniem wału ochronnego, co zresztą nastąpiło. Wskutek tego woda zalała kilka wsi w powiecie tarnobrzeskim.

W związku z akcją przeciwpowodziową starosta powiatowy p. Len zarządził, by gminy powiatu tarnobrzeskiego dostarczyły pomocy do utrwalenia wałów ochronnych na Wiśle i sąsiednich rzekach.

W związku z tem posterunek P. P. w Rozwadowie wraz z organami gminy w dniu 22 lipca pomiędzy innymi **wyznaczył do robót i udzielania pomocy powodzianom: Chaima Springera, Samuela Linsenbauma, Salomona Schepsa, Szymona Machlera, Jakóba Felsenat i Izraela Wiesena.** Ci jednakże oparli się temu zarządzeniu i odmówili udzielenia pomocy, tłumacząc się, że **mają mecz piłki nożnej w Rudniku i tam się też udadzą.**

Mimo ostrzeżenia posterunkowego P. P. o skutkach karnych w razie odmowy pomocy, zbiegli oni i udali się na mecz piłki nożnej do Rudnika n. S., **chociaż w tym samym czasie tysiącom ludzi groziła w razie zalewu śmierć.**

Charakterystyczne jest odezwanie się Chaima Springera, magistra filozofji, który oświadczył posterunkowemu, aby **poszedł sobie do kościoła, w którym w tym samym czasie odbywała się suma niedzielna i stamtąd sobie ludzi pozabierał.**

W następstwie tego sędzia dr. Kochay, zgodnie z wnioskiem prokuratora, uwzględniając nadzwyczajne okoliczności, w jakich nastąpiło odmówienie pomocy, nakazał wszystkich aresztować.

Grozi im kara więzienia do lat trzech taką bowiem karę przewiduje art. 247 K. K., który mówi: „Kto nie udziela pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącem bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo osobiste, podlega karze więzienia do lat trzech, lub aresztu do lat trzech".

Rodowe dobra Zamoyskich

w żydowskich rękach

Jak już swego czasu donosiliśmy, przed miesiącem w Sądzie Okręgowym w Lidzie odbyła się licytacja dóbr Tomasza hr. Zamoyskiego, położonych w kilku powiatach województwa wileńskiego. Dobra te w wyniku licytacji przeszły w ręce obce, żydowskie.

Nie wchodząc zupełnie w ocenę przyczyn, które doprowadziły aż do licytacji majątku, należy tylko stwierdzić, **że nie jest to odosobniony wypadek wykupywania przez zachłanny kapitał żydowski objektów ziemskich na Kresach Wschodnich.**

Odnośnie licytacji dóbr hr. Zamoyskiego dowiadujemy się nast. szczegółów:

Dobra rodowe Zamoyskiego z miasteczkiem Iwje i Mikołajów zawierały ogółem **około 8.000 hektarów.** Były to tereny przeważnie lesiste, lecz znajdowały się również kompleksy **uprzemysłowione,** jak: elektrownia, dostarczająca prądu w gospodarstwie rolnem i w przemyśle, młyn parowy, tartak i t.p.

Licytacja olbrzymiego majątku rozpoczęła się od **sumy 400.000 zł.** Do przetargu stanęli: Dom Bankowy „Szereszewski" i „Horacy Heller". Tow. Przemysł. - Handlowe S. A. w Warszawie.

Towarzystwo to było jedynie pokrywką dla spekulanta żydowskiego, Chaima Nachimowskiego, który ukrył się pod chrześcijańską firmą. Po bardzo krótkim przetargu dobra ziemskie nabyła firma „Heller Horacy" (czytaj: Chaim Nachimowski) za sumę 425.000 złotych.

Ponieważ dobra hr. Zamoyskiego ocenione są w przybliżeniu na sumę około 4 miljonów zł., kwota uzyskana z licytacji stanowi zaledwie dziesiątą część szacunku. Nabycie dóbr za tak minimalną sumę doprowadziło do tego, że **większość wierzycieli hipotecznych nie otrzymała ani grosza.**

Wskutek skarg na dokonaną licytację, wniesionych przez pełnomocników wierzycieli upadłych przy licytacji, sąd okręgowy w Lidzie wyznaczył ponowne rozpoznanie całości sprawy. Rozprawa ta budzi duże zainteresowanie.

Kronika stanisławowska

Z SOKOŁA — MACIERZY. Zarząd Polskiego Tow. Gimn. Sokół-Macierz (I), komunikuje, że biura Zarządu mieszczące się dotychczas w budynku starym, przy pl. Mickiewicza, zostały przeniesione z dn. 25 lipca br. do nowego budynku przy ul. Szydłowskiego 3 II p.

POLACY Z RUMUNJI NA „ŚWIĘTO WARSZAWY". Ub. soboty przejeżdżała przez nasze miasto, wycieczka Polaków z Rumunji, udająca się na „Święto Warszawy". Rodaków z zagranicy witał na dworcu kol. specjalny komitet, który został w tym celu zorganizowany.

SEZON TEATRALNY rozpoczyna się w naszem mieście 1 września br.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA IM. ŚW. JAKÓBA W OLESIOWIE. 25 lipca br. odbyła się w Olesiowie podniosła uroczystość poświęcenia nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem św. Jakóba z fundacji Jakóba Lewickiego, kap. rezerwy, znanego przemysłowca ze Lwowa.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Baziak, w otoczeniu duchowieństwa ze Stanisławowa i okolicy, oraz w asyście przedstawicieli władz. Popołudniu, odbył się w Olesiowie festyn ludowy i dancing, zorganizowany staraniem artystów Teatru im. Moniuszki ze Stanisławowa, z którego dochód przeznaczony został na powodzian.

Z ŻYCIA KOLEJOWEGO. Kierownik Działu technicznego tut. D. O. K. P. inż. Kwiatkowski Józef, został przez Min. Kom. przeniesiony do Dyrekcji Kolej. w Poznaniu i mianowany na zastępcę naczelnika służby mech. Mgr. Migocki Franciszek, starszy referendarz w Wydz. Ruchu tutejszej Dyrekcji kol. został przeniesiony do D.O.K.P. w Toruniu.

Kierujący obecnie Dyrekcją kolei w naszem mieście, wicedyr. DOKP. mgr. Kałuski Stanisław, rozpoczął 24 lipca czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął naczelnik Wydziału mechanicznego i zasobów, inż. Piotr Bełdo-Zwoliński.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Ub. tygodnia dokonano włamania do mieszkania urzędnika Banku Spółdzielcz. Ziemi Stanisławowskiej, Stanisława Pańczaka, skąd skradziono ubranie, bieliznę, pugilares z drobną kwotą kilku zł., oraz cztery klucze z Banku.

ZNOWU ZABÓJSTWO. W Pniowie, pow. Nadwórna napadł Iwan Poworozuk na Wasyla Doliszniaka, i dotkliwie pobił go kamieniami. Dolisznak broniąc się, pchnął kilkakrotnie nożem Poworozuka tak, że ten wskutek odniesionych ran w kilka minut po bójce zmarł. Zabójca sam zgłosił się na policję i został aresztowany.

CO DZIEŃ NIESIE?

1 SIERPNIA Wsch. sł. 3 g. 52 m. Zach. sł. 19 g. 19 m.	Środa Piotra Czwartek N. M. P. An.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5,10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18,15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 5 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października). 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń serca".
ATLANTIC: „Boczna ulica".
APOLLO: „Kobieta i bestja"
BAGATELA: „Mandżurja płonie" oraz rewja „100 pociech".
DOM ŻOŁNIERZA: „Trujące usta".
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Ostatnia Carowa".
SZTUKA: „Świat należy do ciebie".
SŁONKO. „Pierwsza miłość Kościuszki".
ŚWIT: „Bohaterowie stepu".
UCIECHA: „Na ulicy".
WANDA: „Posażna jedynaczka",

Co zwiedzać w Krakowie?

ŻABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934": wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godzinach 10 — 1 i 5—7 popoł. W niedziele i święta godz. 10 - 1

KRONIKA KRAKOWSKA

Komunikacja kolejowa
Warszawa — Krynica

Poc. Nr. 15 odchodzący z Warszawy o godz. 10.00 przez Kraków do Krynicy uruchamia się począwszy od 27 bm. drogą okrężną przez Koluszki, Skarżysko Kam., Sandomierz, Tarnobrzeg, Dębicę, Tarnów. Odjazd tego pociągu z Koluszek 13.15, ze Skarżyska 15.38, z Sandomierza 18.38, z Dębicy 21.10, z Tarnowa 21.42, przyjazd do Krynicy 2,00 godz.

Powrotny pociąg Nr. 16 odchodzący z Krynicy o godz. 6.00 skieruje się począwszy od 28 bm. tą samą drogą do Warszawy. Odjazd z Tarnowa 10.12 przyjazd do Dębicy 10.41, do Sandomierza 13,12, do Skarżyska 15.49, do Koluszek 18.40, do Warszawy 20.37.

Opłata za przejazd taka sama, jak drogą na Kraków. Pociągi te na linji Warszawa — Kraków kursują normalnie według obecnego rozkładu jazdy tj. Warszawa odjazd godz. 10.00, Kraków przyjazd godz. 18.00 i z powrotem Kraków odjazd godz. 11.58, Warszawa przyjazd godz. 22,02.

Podwójny ruch lotniczy Kraków-Lwów

Z dniem 27 lipca uruchomiony został podwójny ruch lotniczy między Krakowem a Lwowem.

Odlot z	Przylot do
Krakowa o godz. 8.45	Lwowa 10.45
Krakowa o godz. 17.30	Lwowa 19.30
Lwowa o godz. 6.30	Krakowa 8.30
Lwowa o godz. 17.00	Krakowa 19.00

Cena przelotu zł 40. — Informacje w biurze PLL „Lot" Szpitalna 32 oraz w biurach podróży.

Odbudowa szlaku kolejowego
Kraków-Lwów

W poniedziałek 30 lipca br. **odbudowano zniszczony odcinek linji kolejowej między Biadolinami, a Bogumiłowicami na szlaku kolejowym Kraków—Lwów.** Naprawy dokonali saperzy I baonu mostów kolejowych pod dowództwem kapitana Forysia. Zbudowano prowizoryczny most, skutkiem czego zbędne będzie obecnie przesiadanie się. Mimo zbudowania prowizorycznego mostu, potrwa jeszcze kilka dni, zanim całkowity ruch kolejowy na linji Lwów—Kraków zostanie przywrócony.

Wzruszająca odezwa
ks. biskupa Lisowskiego

W ślad za odezwą Episkopatu Polski w sprawie akcji pomocy na rzecz ofiar powodzi ukazały się odezwy poszczególnych Księży Biskupów, skierowane do diecezjan. Ostatnio ukazały się gorące wezwania do społeczeństwa: ks. metropolity krakowskiego dr. A. Sapiehy, ks. metropolity Jałbrzykowskiego, arcybiskupa wileńskiego, ks. biskupa Przeździeckiego, ks. biskupa Radońskiego oraz ks. dra Lisowskiego, biskupa tarnowskiego.

Jak wiadomo. powiat tarnowski został w szczególny sposób dotknięty powodzią. Kreśli też ks. biskup Lisowski na wstępie swej odezwy obrazy katastrofy, po którym czytamy następujący apel:

Serce mi omal nie pękło, gdy odbierałem z zagrożonych parafij krótkie, a bardzo wymowne telefoniczne wołania: „Jesteśmy odcięci! Wody i chleba!". Chleba i wody wołają — mój Boże — o jak im dowieźć? Chleba i wody... ubrania i obuwia, wołają ze wszech stron.

Przeto wyciągam ręce do Was, którzy jeszcze coś posiadacie, wyciągam rękę w imieniu setek tysięcy tych głodnych i bosych i wołam chleba, ubrania, obuwia, grosza. Wołam, błagam i zaklinam. Usłyszcie mój głos i ratujcie moich biedaków. Ale zaraz! bo zginą bo choroby z przeziębienia i zepsutej wody już się szerzą. Dzielcie się z biedniejszymi ostatnim kawałkiem chleba, przyjmijcie ich pod dach, dajcie im jeść, a bydłu paszy. — Ratujcie przedewszystkiem dziatki. Matko, nie wiesz czy może twe dziecię nie znajdzie się w podobnej potrzebie. Gdy dasz dziecięciu obcemu, Bóg natchnie litościwe serce, które poratuje i Twoje dziecko.

Dziś nie czas na zabawy, uczty i zbytki. Bracia giną, dzieci płaczą. głód skręca wnętrzności, a ból serce ściska. Odmów sobie wygód i przyjemności, oszczędź niepotrzebnych wydatków na stroje i zabawy, a zbierz grosz ofiarny. Każdy niech pośpieszy z tem, na co go stać, choćby to był grosz wdowi. Wszyscy bez wyjątku stańcie do krucjaty miłosierdzia.

Tyle Arcypasterz tarnowski.

Przypomnieć należy, że stosownie do odezwy Episkopatu Polski w niedzielę 5 sierpnia br. **we wszystkich kościołach Rzeczypospolitej odbędzie się zbiórka na dotkniętych klęską powodzi.**

KOMUNIKATY

ODROCZENIE „SOKOLEGO" ZLOTU DZIELNICY KRAKOWSKIEJ. Przewodnictwo Dzielnicy „Sokolej" Krakowskiej i Komitet „Sokoli" Zjazdu Jubileuszowego L. P. i członków b. Drużyn Polowych „Sokolich", wobec żywiołowej klęski powodzi jaka spustoszyła znaczną część kraju, — **odracza zapowiedziany na 5 sierpnia br. w Krakowie zlot i zjazd, z tem, że przyszły ich termin zostanie ogłoszony.**

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa, dnia 1 sierpnia 1934 r.

6.30 — 7.25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty. 13.00 — 14.15 Transmisja z Warszawy. 16.00 — 18.15 Transmisje z Warszawy i Wilna. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.45 Transmisja z Warszawy. 18.55 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 — 19.55 Transmisja z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00—21.02 Transmisja z Warszawy. 21.02 Pogadanka „Jak starosta Wydżga złoto w Beskidzie ukrył", wygłosi dr. M. Pelczar. 21.12—23.10 Transmisja z Warszawy.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 1 sierpnia.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.26—5.29, funt angielski 26.60—26.80 frank szwajc. 172—172, markę niemiecką 197—201, koronę czeską 21.75—22, szyling austrjacki 97—99.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od — do
Pszenica dwor. czerw. stand.	22.25—22.75
Pszenica biała stand.	21.75—22.00
Pszenica targowa stand.	21.50—21.75
Żyto dworskie stand.	16.00—16.25
Żyto targowe	15.50—15.75
Owies dworski stand.	19.00—19.50
Owies targ. stand.	18.50—19.00
Jęczmień browarniany stand.	16.00—16.50
Jęczmień na krupy stand.	14.50—15.00
Groch zwykły jadalny	31.00—34.00
Groch polny pastewny	24.00—26.00
Groch polny do siewu	26.00—29.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	46.00—50.00
Fasola biała	30.00—32.00
Fasola Wachtel	24.00—25.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—23.00
Bobik pastewny	14.00—15.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	19.00—20.00
Łubin żółty na karmę	10.00—11.00
Łubin żółty do siewu	11.00—13.00
Łubin niebieski na karmę	9.00—10.00
Łubin niebieski do siewu	10.00—11.00
Ziemniaki stołowe	4.50—5.00
Rzepak zimowy z workiem	37.50—38.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48.00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	100.00—105.00
Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20%	37.50—38.50
Mąka pszenna gat. IB st. wym. 0.45%	36.50—37.00
Mąka pszen. ID. pozn. 0.60%	34.50—35.00
Mąka pszen. I. razowa 0.05%	28.00—29.00
Mąka żytnia I gat. 0.55%	26.00—26.50
Mąka żytnia I gat. 0.65%	25.00—25.50
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wym. 55.%	16.50—17.00
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wym. 65%	14.00—14.50
Mąka żytnia razowa	20.00—21.00
Mąka żytnia I. gat. st. wym. 0.65%	26.50—27.00
Otręby żytnie standartowe	11.00—11.50
Otręby stand. średnie	11.50—12.00
Pęcak fabryczny z worskiem	24.00—25.00
Pęcak chłopski bez worka	21.00—22.00
Siekanka jęczm. fabr. z work.	24.50—25.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	21.00—22.50
Kasza jaglana chłopska	36.00—38.00
Kasza tatarczana cała	46.00—48.00
Kasza tatarczana łamana	44.00—46.00

Tendencja mocna, dowozy małe.

Rozmowy telefoniczne, za które abonenci nie płacą

Każdy abonent w Krakowie, pragnąc porozumieć się z Zarządem Pocztowym w sprawie instalacyj telefonów, reklamacyj co do obsługi tychże, wyjaśnień w sprawie przedkładanych rachunków itp. będzie mógł otrzymać wyczerpujące informacje zupełnie bezpłatnie (bez notowania tej rozmowy przez liczniki telefoniczne) za pośrednictwem następujących numerów telefonów:

Nr. 97 zgłoszenia rozmów międzymiastowych,

Nr. 98 nadawanie telegramów telefonem,

Nr. 150-50 biuro napraw telefonów miejskich,

Nr. 137-00 informacje o taryfach telefonicznych i numerach nowych telefonów,

Nr. 139-98 kierownictwo centrali międzymiastowej,

Nr. 123-97 kontrola rozmów międzymiastowych,

Nr. 102-50 kancelarja urzędu telefoniczno-telegraficznego (na ten numer należy zgłaszać zamówienia na nowe stacje telefoniczne),

Nr. 161-00 oddział rachunkowy urzędu telefoniczno-telegraficznego.

Z żałobnej karty

Pamięci Dyrektora
Stanisława Alexandrowicza

Pierś Jego spowiła wstęga Kawalerskiego Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta", który otrzymał za całą pełnię zasług obywatelskich, za cierniową drogę okupacji austrj. i ros., za prace konspiracyjne w r. 1891—2 w „Białym Orle" i za te wszystkie patrjotyczne poczynania, które czyniły Go zawsze podejrzanym i niepewnym, dla jakiegokolwiek zaborcy, oraz za pracę dla prawdy dziejowej i użyteczności publicznej.

Najpiękniejsze i najistotniejsze, odpowiadające Jego wielkiemu charakterowi, miłości ziemi, tężyźnie duchowej, i miłości bliźniego odznaczenie, to medal za ratowanie tonących, który okupił swem życiem.

Pięknie pisze o tem rodzina śp. Huppertówny w swym liście kondolencyjnym. „Łączymy wyrazy najgłębszej czci i podziwu dla bohaterskiej ofiarności śp. Zmarłego, zapewnienia, iż poświęcił się dla świetlanej postaci dziewczęcia, które było podporą swej matki-wdowy, i nieletniej siostry, a szczęściem, dumą i radością rodziny.

Wspomnienia pośmiertne pracy polskiej ujęły działalność Jego ze względu na stanowisko jakie piastował — naszem zadaniem jest, w ostatnim prospekcie żywota uwzględnić prywatną Jego sylwetkę.

Prosty i szczery — nie ukrywał swych przekonań i zasad, opartych na głębokiej religijności i miłości Ojczyzny. Był Polakiem prawdziwym zrośniętym z tradycjami najbardziej rodzinnemi, swojskiemi. W pogodnem usposobieniu, w sposobie nawet żartowania, w wytwornej swej postaci i stylu mowy, miał coś staropolskiego, a łączył z tem, tak rzadko dziś spotykany dar towarzyski, serdeczne obejście z każdym i takt postępowania. Otaczała Go zawsze atmosfera przyjaźni i sympatji.

Był gorącym propagatorem idei TSL., a zakład przez Niego kierowany, od lat płaci wysoką miesięczną daninę oświatową. W ostatnich dniach swego życia, dowiedziawszy się o łowieniu dusz polskich prze ukr. parocha w Batorówce pod Lwowem, zażądał tworzenia tam ochronki polskiej dla dzieci. Związek Obr. Kresów Zach., Czer. Krzyż, Straż Mogił, LOPP., Tow. Miłośników Lwowa, miały w Nim niezmordowanego pracownika i orędownika. Podległy Mu personel otaczał ojcowską pieczą, stworzył w M. Z. W. bibljotekę, świetlicę dla robotników, drużynę ratowniczą, opiekował się wdowami i sierotami jak ojciec i druh najlepszy.

A kiedy zamknęły się na zawsze dobre oczy Jego i dłonie zwarły w ostatnim uścisku niemocy, można o Nim powiedzieć te najszlachetniejsze słowa: Nigdy i nikomu nie uczynił krzywdy. Ponad wiedzą, zasługami i kulturą górowało u Niego to jedno: Człowiek dobry. I tam, gdzie śmierci więcej niema ni bólu — Bóg otrze tę łzę męczeńską z oczu Jego. Niech śpi w pokoju i świeci przykładem temu pokoleniu, które nas zastąpi.

Cześć Jego zacnej pamięci! (x)

Wskazówki dla kandydatów na I. rok studjów
na Politechnice lwowskiej

(t) **Zgłoszenia:** Kandydaci winni, po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 19 i 20 września br.; b) na Wydziale Architektonicznym: 21 i 22 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym: 21 i 22 września br.; d) na Wydziale Chemicznym: 22 i 24 września br. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną. (Wpisy na I rok studjów na obu Oddziałach Wydziału Rolniczo-lasowego są wstrzymane, aż do dalszego zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P.)

Badanie lekarskie: Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu J. K. w następujących dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 18 i 19 września br.; b) na Wydziale Architektonicznym. 20 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym: 20 i 21 września br.; d) na Wydziale Chemicznym: 21 września br. Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września br. w Przychodni Przeciwgruźliczej ul. Hausnera 9 parter.

Egzamin kwalifikacyjny: Po dokonanem zgłoszeniu kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: a) geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania na Wydziale **Inżynierji lądowej i wodnej;** b) geometrji wykreślnej, rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale **Architektonicznym;** c) matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania części maszynowych na Wydziale **Mechanicznym;** d) fizyki i chemji na Wydziale **Chemicznym.**

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ulica Sapiehy 12) po otrzymaniu dokładnego adresu, opłaty w kwocie 10 gr. (w znaczkach pocztowych) jako należytość za egzemplarz wskazówek i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi; w sprawie pomieszczenia w Domach Techników, wyżywienia w Kuchni Technickiej itp. należy zwracać się do Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy 12); w wypadkach zwrócenia się do Towarzystwa Bratniej Pomocy odpada potrzeba równoczesnego zwracania się do Sekretarjatu po wskazówki, które wysyła również Towarzystwo.

Tragiczna śmierć blacharza

Lwów, 1 sierpnia.

(t.) Blacharz N. Margel (zam. przy ul. Gródeckiej 82), zajęty był wczoraj w południe przy naprawie rynny w jednej z kamienic przy ul. Józefata. **W momencie, gdy Margel wspiął się po drabinie na wysokość II p., gzyms, o który drabina była oparta, odłamał się, a blacharz runął na bruk ulicy, doznając złamania kręgosłupa i podstawy czaszki. Mimo natychmiast udzielonej mu pomocy, Margel zmarł w karetce Pogotowia przed przywiezieniem go do szpitala powszechnego.** Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Wiadomości sportowe

Granice możliwości naszego tennisu

W ub. niedzielę dobiegły końca rozgrywki tennisowe pomiędzy Polską, a Danją, zakończone wynikiem 4:3 na korzyść Polski. **Nastręczają one szereg uwag na temat przyszłych naszych spotkań o puhar Davisa, to też niesposób pominąć milczeniem formy naszych czołowych rakiet, jaką w meczu tym, jak i w poprzednim z Belgją zademonstrowali.**

Zdaje się, że nasza ongiś czołowa rakieta — Hebda, **przeszedł już najniższy punkt spadku formy** i powoli dochodzi do równowagi. Załamania psychiczne, tak właściwe temu zawodnikowi powoli zanikają, za czem idzie pewna **stabilizacja formy.** W meczu z Belgją wykazał dużo zapału i agresywności, psuł stosunkowo małą ilość piłek i co ważniejsze zademonstrował dobrą grę przy siatce, co było jego słabą stroną dawniej. W dublu z Danją wykazał raz jeszcze, że jest jednym z najlepszych dublistów w Polsce, brak mu tylko partnera. Swój singl w tym meczu wygrał w ładnym stylu. Pewne **zastrzeżenia budzi jeszcze regularność zagrań,** ale i tu daje się zauważyć u Hebdy pewna poprawa. Dłuższy trenning winien tę wadę usunąć.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z Tłoczyńskim. Podróż do Wimbledonu nie posłużyła mu. **Wygląda poprostu na zmęczonego.** Tak w meczu z Belgją, jak i Danją wygrywał spotkania tylko **dzięki rutynie i właściwej mu nieustępliwości.** Technicznie był słaby; nawet najsłabsi przeciwnicy (Nayert) potrafili zawiązać z nim walkę równorzędną miejscami. Należy mu się dłuższy, solidny odpoczynek.

Tarłowski to wprawdzie duży talent, ale narazie tylko talent. Technika prosta, wady trudne do poprawienia, nieumiejętność gry przy siatce i co najważniejsze, mała ruchliwość. Do finału mistrzostw Polski wszedł dzięki niedyspozycji Hebdy. O Wittmanie wogóle szkoda pisać, aczkolwiek forma jego powinna wystarczyć na Estończyków.

Szanse naszego spotkania z Estonją są 99 procentowe. Dlatego do Tallina winien jechać drugi nasz garnitur z Tarłowskim i Wittmanem na czele. **Tłoczyński nie powinien jechać.** Natomiast Polski Zw. Tennisowy mógłby zdobyć się **na powtórne sprowadzenie trenera Estrabeau dla Hebdy i Tłoczyńskiego,** tak, aby ci dwaj zawodnicy byli w pełni formy już na Międzynarodowych mistrzostwach Polski. Oni też jedynie wchodzą w rachubę jako nasza reprezentacja na ciężki mecz z Austrją.

Czy można marzyć o zwycięstwie z Austrją? Właściwie tak. **Zwycięswto to leży w garnicach możliwości.** Potrzeba do tego tylko dobrej formy Tłoczyńskiego i Hebdy. Ze strony austrjackiej w singlach wystąpią zapewne Metaxa i Matejko; Tłoczyński powinien wygrać oba single, a Hebda przynajmniej jeden. Choćby więc przyszło przegrać dublą i jeden singel, zwycięstwo byłoby pewne. Ale...

Właśnie zachodzi jedno „ale". Jak słychać, do meczu z Austrją P.Z.T. zamierza wystawić następujący skład: **Tłoczyński i Tarłowski (single) oraz Tłoczyński — Hebda (double).** Powiedzmy sobie odrazu, że skład ten jest zły i **odbiera nam wszystkie szanse.** Jeżeli zdarzy się, iż Tarłowski będzie grał oba single, napewno oba przegra mimo nieszczególnej formy Austrjaków. Ani Metaxa, ani Matejko nie skapitulują przed v-mistrzem Polski. Nie pozwoli im na to rutyna i kilkadziesiąt spotkań międzynarodowych, jakie obaj mają za sobą. — Polska para dubla jest niepewna dzięki Tłoczyńskiemu, który nie wykazuje zmysłu do gry zespołowej.

W tych wiec warunkach jedynie Hebda i Tłoczyński winni reprezentować polski tennis w walce o puhar Davisa i tylko oni mogą wywalczyć miejsce w następnej rundzie rozgrywek.

ECHA AWANTUR NA MECZACH

Zarząd Ligi Polsskiego Związku Piłki Nożnej postanowił ukarać **Podgórze grzywną w wys. 20 zł. oraz naganą** za zajścia po meczu Podgórze — Strzelec w Krakowie.

Ruch śląski został ukarany grzywną w wys. zł. 100 za dopuszczenie do ekscesów po meczu Ruch — Polonja w dniu 15 lipca rb. **Zarząd Ligi podkreśla, że w razie powtórzenia się podobnych ekscesów boisko Ruchu zostanie zamknięte.**

JĘDRZEJOWSKA NIE JEDZIE DO HAMBURGA

Polski Związek Lawn-Tennisowy postanowił odwołać wyjazd Jędrzejowskiej **do Hamburga na mistrzostwa Rzeszy niemieckiej ze względu na słabą formę naszej mistrzyni.** Prawdopodbnie do Hamburga pojedzie jedynie Hebda. Wyjazd Jerzego Stolarowa jeszcze nie został zdecydowany.

KLASYFIKACJA W TOUR DE FRANCE

W klasyfikacji drużynowej Tour de France wygrała, jak już podaliśmy Francja 443 godz. 32 min. 31 sek. 2) Włochy 446 g. 52 m. 32 sek. 3) Hiszpanja i Szwajcarja 447 g. 44 m. 38 sek. 4) Niemcy 451 g. 42 m. 36 sek. 5) Belgja 457 g. 10 m. 14 sek.

HANDEL SPORTOWY KWITNIE

PRAGA. Znany środkowy napastnik praskiej Sparty, Braine, wyjechał na urlop do swej ojczyzny, Belgji. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że **Braine został kupiony przez klub francuski** i już nie wróci do Pragi. Braine był najlepiej w Czechosłowacji płatnym graczem. **Otrzymywał on 6.000 kor. cz. miesięcznie.** Jego odejście byłoby poważnem osłabieniem Sparty.

Na rzecz powodzian

POLSCY LEŚNICY DLA OFIAR POWODZI

(t) Dyrektor naczelny Lasów Państwowych p. Loret, wydał odezwę do leśników polskich, a w szczególności pracowników administracji Lasów państwowych, by pospieszyli z pomocą ofiarom powodzi. Na ten cel funkcjonarjusze administracji Lasów państwowych, opodatkowali się **w wysokości 2, $1^1/_2$, $1^1/_2$% poborów zależnie od uposażenia od opłac miesięcznych przez sierpień, wrzesień i październik.**

Zarząd Zrzeszenia Związków właścicieli lasów, **wystąpił z inicjatywą składania ofiar w postaci drzewa budulcowego na odbudowę osiedli.** Członkowie zrzeszenia rozpoczęli już zbiórkę materjału, zarząd zaś wpłacił na rzecz powodzian 500 złotych.

ODEZWA DO LEKARZY

Klęska żywiołowa dotknęła setki tysięcy ludności w kraju. Niezliczone rzesze mieszkańców straciły dach nad głową i całe swe mienie. Pomoc natychmiastowa ze strony wszystkich obywateli jest niezbędna. My lekarze przyzwyczajeni zawsze do ofiar, tembardziej obecnie winniśmy spieszyć nietylko z pomocą lekarską, ale także w miarę możności z pomocą materjalną.

Okręgowa Izba Lekarska jako reprezentanka zawodu lekarskiego uprasza wszystkich lekarzy, by składali w miarę możności ofiary na rzecz dotniętych powodzian w miejscowych Komitetach, lub też w Wojewódzkim Komitecie. **Zarząd Okręgowej Izby Lekarskiej.**

ZAPOMOGA DLA BOHATERSKIEGO POLICJANTA. W czasie akcji ratunkowej przy powodzi, w powiecie warszawskim doznał złamania ręki posterunkowy S. Charliński, który mimo doznanego uszkodzenia cielesnego wytrwał na posterunku, ratując powodzian w okol. Wilanowa. Komenda PP. zadecydowała przyznać bohaterskiemu posterunkowemu specjalną zapomogę.

Pieniądze na cerkiew do własnej kieszeni

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia przeciw grecko kotolickiemu proboszczowi w Wysocku Wyżnem ks. Tymoftejowi Markowi, który pozostaje pod zarzutem sprzeniewierzenia składek parafjan, przeznaczonych na budowę cerkwi.

Suma sprzeniewierzenia ma wynosić przeszło 1.000 zł. Wymieniony proboszcz miał dopuścić się nadużyć na terenie powiatu sanockiego.

ZE ŚWIATA



Miss Magdalena Slade, córka admirała angielskiego, która stała się zwolenniczką Gandhiego. Obecnie przybyła ona do Londynu rzekomo jako pośredniczka swego mistrza

Fotel marszałka Lyautey

Zmarły obecnie marszałek Lyautey, który jak wiadomo, był członkiem Akademji francuskiej, zajmował fotel naprawdę historyczny, na którym zasiadali ongi Corneille i Wiktor Hugo.

Marszałek Lyautey był trzynastym z rzędu akademikiem, zasiadającym na tym fotelu. Zajmował go przez 22 lata, objąwszy go po swym poprzedniku, Henryku Houssaye'u.

Perfumowana farba drukarska

Jest to ostatni wynalazek amerykański, polegający na tem, że druki i prospekty reklamowe drukuje się farbą odpowiednio perfumowaną. Tak więc reklamy o czekoladzie waniljowej drukuje się farbą pachnącą wanilją, o lemonjadach — farbą pachnącą sokiem malinowym itp.

Dzienniki amerykańskie traktują tę historję humorystycznie. Radzą np. towarzystwom asekuracyjnym, by rozsyłając prospekty o ubezpieczeniu od ognia nasycały farbę zapachem... spalenizny, co z pewnością podziała odpowiednio na adresata.

Jakie zalety winien mieć prezydent Stan. Zjedn?

Amerykanie wymyślili sobie nową rozrywkę.

Dzienniki tamtejsze rozpisały rodzaj plebiscytu wśród swych czytelników na temat: jakie zalety posiadać powinien prezydent Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzi napływają licznie, a treść ich jest niekiedy zabawna. I tak żąda się by idealny prezydent był **tak małomówny jak Lindbergh, tak silny jak senator Borah, a co do filantropji, to winien dorównywać I. D. Rockefellerowi!**

Najdalej idzie w swych wymaganiach jeden z czytelników, który pragnąłby widzieć w prezydencie uosobnienie następujących cnót:

cierpliwość Hioba, siłę Herkulesa, bystrość umysłu Platona, dowcip Rabelais'a, odwagę lwa, wymowę Demostenesa, mądrość Salomona milczenie Sfinksa i uniwersalizm Szekspira.

Skromne wymagania!...

Projekt skanalizowania Płd. Ameryki

Znany podróżnik włoski, kapitan Giuseppe Puglisi, dokonał niedawno wielkiego dzieła, wymagającego niezwykłej odwagi i hartu. **W małej szalupie „Fatum" opłynął mianowicie całą Amerykę południową,** korzystając z niesłychanie bogatej i rozgałęzionej sieci potężnych rzek. Niejednokrotnie trzeba było szalupę przenosić przez gęstwinę dziewiczej puszczy, lub przewozić z pomocą wołów, — a cała podróż obfitowała we wszelkiego rodzaju niebezpieczne przygody.

Rezultatem tej śmiałej wyprawy jest obszerny memorjał, opublikowany w „Nuova Antologia", a zawierający **sensacyjne projekty.**

Puglisi twierdzi, że cała Ameryka południowa jest właściwie **jednym olbrzymim archipelagiem** wysp, poprzerzynanych potężnemi rzekami. Dla otwarcia całych nieznanych dotąd prawie połaci kraju koniecznem byłoby **połącze nie wszystkich tych rzek spławnemi kanałami,** których system rozciągałby się od Buenos Aires aż do Punta Barima nad Orinoko, obejmując rzeki La Plata, Parana, Paraguay, Janru, Amazonkę Rio Negro i Orinoko.

Budowa tej sieci kanałów miałaby **olbrzymie znaczenie dla rozwoju ekonomicznego** wszystkich zainteresowanych państw i krajów, otwierając nowe drogi transportu i zbytu, oraz nowe tereny dotąd zupełnie nie eksploatowane.

Projekt Puglisi'ego **nie przedstawia** nieprzezwyciężonych trudności technicz nych, — a zrealizowanie tegoż stanowiłoby **epokę w rozwoju dalszym** państw południowej Ameryki.

Najważniejszem jednak byłoby **uzyskanie zgody** wszystkich czyto pośrednio, czy bezpośrednio zainteresowanych państw, na terenie których prace te miałyby być podjęte. A pod tym względem dotychczasowe doświadczenie uczy że o zgodę taką będzie **bardzo trudno.** Podobne projekty pojawiały się bowiem już kilkakrotnie, począwszy od 18 wieku, nigdy jednak nie mogły doczekać się zrealizowania **(kr)**



Samolot amerykański, który ma podtrzymywać regularną komunikację między Nowym Jorkiem via Londyn z Moskwą. Szybkość jego wynosi 350 km. na godzinę. Górą p. Hutchinson, prezes towarzystwa lotniczego, które w tych dniach zostanie otwarte.

Kometa Encke'go

Amerykański astronom Jeffers odnalazł temi dniami zapomocą silnej lunety t. zw. kometę Encke'go, której perjodyczny powrót był w roku bieżącym przewidziany.

Kometa to bardzo mizerny: jego siła światła odpowiada zaledwie gwiazdom 15 wielkości. Tem niemniej jest to ciało niebieskie szczególnie interesujące astronomów, dzięki specjalnym okolicznościom.

Mianowicie kometa ten, jedyny wśród wszystkich innych znanych, posiada okres obiegu stopniowo się zmniejszający. Wedle obliczeń astronoma niemieckiego J. F. Encke'go (od którego kometa otrzymał nazwę) okres obiegu wynosi 3½ roku, jednakowoż z każdym rokiem obiegowym skraca się o dwie i pół godziny.

Jakie są przyczyny tego dziwnego i jedynego w swoim rodzaju zjawiska, — dotychczas nie zdołano ustalić.

Stulecie indyjskiej herbaty

Liście herbaty przywieziono poraz pierwszy do Europy **w siedemnastym wieku z Chin** i od tego czasu Chiny uchodziły za ojczyznę tej rośliny.

Pod koniec jednak osiemnastego wieku powstały trudności w handlu z Chinami, potężne Towarzystwo Wschodnio-Indyjskie posiadające wówczas monopol handlu angielskiego w Indiach wschodnich i Chinach, zaczęło rozważać możliwość uniezależnienia się pod względem herbaty od Chin i **uprawiania jej w Indjach.** Wówczas gubernator Bengalu, zwrócił uwagę Towarzystwu, że prawdopodobnie pewne okolice tej prowincji nadadzą się do powyższego celu.

Tak sprawa stała jeszcze w 1826 r., gdy oto komisarz brytyjski w Assamie nadesłał do Kalkuty liście krzewu rosnącego dziko w Assamie, a które jego zdaniem były dziką herbatą.

Przypuszczenie to jednak nie odrazu znalazło wiarę i minęło jeszcze osiem lat, zanim przekonano się, że ojczyzną **herbaty są istotnie Indje, nie zaś Chiny.** Rozpoczęto tedy w 1834 r. w Indjach jej uprawę, która z czasem przybrała takie rozmiary, że dzisiaj Indje wschodnie dostarczają światu daleko więcej herbaty, niż Chiny i mogą obecnie obchodzić z dumą stulecie zdobycia tak ważnego artykułu wywozowego.

Kronika kulturalna

Dyr. Dołżycki za dyktaturą w operze stołecznej

W jednym z dzienników stołecznych ukazał się wywiad ze znanym muzykiem, kompozytorem i kapelmistrzem, p. Adamem **Dołżyckim,** który przed wyemigrowaniem do Warszawy pełnił — jak wiadomo — funkcje dyrektora i kapelmistrza **opery lwowskiej.**

Uwagi p. Dołżyckiego na temat działalności opery stołecznej w ostatnich dwu sezonach zawierają słowa **ostrej krytyki** zarówno pod adresem kierownictwa opery, jak i jej repertuaru. Zdaniem dyr. Dołżyckiego w takiej instytucji kulturalno-oświatowej, jak teatr, opera i t. d., konieczna jest **dyktatura jednostki,** posiadającej obok fachowości zapał, energję, „fanatyzm pracy".

Pośrednio wskazał dyr. Dołżycki na osobę która, jego zdaniem, spełni rolę „dyktatora"; jest nią znana artystka-śpiewaczka, p. **Korolewicz-Waydowa, której oferta na objęcie kierownictwa opery warszawskiej, została, jak już wiadomo, przez magistrat stołeczny przyjęta**

Zapytany o własne plany na najbliższą przyszłość. dyr. Dołżycki odpowiedział, że wyjeżdża na cały rok do Rosji sowieckiej, czyni to jednak z ogromną niechęcią, pod przymusem...

Zwrot zbiorów biblioteczno-muzycznych

Na mocy traktatu ryskiego w ostatnich dniach przybył do Warszawy z Leningradu transport, zawierający w 82 skrzyniach następujące przedmioty, rewindykowane przez delegację polską w Mieszanej Komisji specjalnej:

16 chorągwi i sztandarów wojsk królewskich Stanisława Augusta, Powstania Kościuszkowskiego, Księstwa warszawskiego oraz Królestwa Polskiego, które były przechowywane w muzeum artyleryjskiem w Leningradzie;

3 obrazy z Ermitażu: Wouvermana „Żniwo", Wynantsa „Pejzaż" i Pietro della Vecchio „Czarodzieje";

2.009 rękopisów XIV—XIX. wieku z bibljoteki Załuskich oraz z bibljoteki głównej przy Uniwersytecie Warszawskim;

1294 inkunabuły (pierwodruki), pochodzące przeważnie z bibljotek klasztorów, suprymowanych w pierwszej ćwierci wieku XIX. w Królestwie Polskiem;

5.000 tomów dzieł różnej treści z różnych bibljotek leningradzkich.

Przedmioty te wraz z pewną ilością książek, jakie nadejść mają w najbliższej przyszłości, stanowią resztę należnego mienia bibljoteczno - muzealnego, zwracanego przez ZSRR.

Sztandary i chorągwie przekazano Muzeum Wojska, obrazy dyrekcji zbiorów państwowych, druki i rękopisy Bibljotece Narodowej w Warszawie.

Humor

BIEDNE KRÓLIKI

Doktór Żokiewicz jest przeciwnikiem palenia.

— Palenie, to strasznie szkodliwy nałóg — mówi kiedyś w towarzystwie. — W jednem cygarze jest tyle nikotyny, że to wystarczy, aby zabić siedem królików!

— A jak siedem królików może palić jedno cygaro? — zapytuje ktoś.

MIĘDZY MAŁŻONKAMI

Małżeński nieporozumienie. Żona przemawia:

— Jesteś nieznośny! Do grobu mnie wpędzasz! Pamiętaj, że takiej drugiej żony, jak ja, nie znajdziesz!

— Doskonale! Przynajmniej to mnie pocieszа!

Z POLECENIA

Do mieszkania pana Kocińskiego przychodzi jakiś niewyraźny typ i oświadcza:

— Przychodzę do pana po pożyczkę dwudziestu złotych. Z polecenia pana Psińskiego!

— Ja nie znam żadnego pana Psińskiego!

— Nie zna pan? — mówi niestropiony tem typ. — To ja go panu jutro przedstawię!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Umowa kontyngentowa z Francją

Podpisana została umowa z Francją ustalająca wysokość kontyngentów przywozowych do Francji i do Polski, obowiązujących na kwartał III. br.

Należy przytem zaznaczyć, że obroty handlowe polsko - francuskie uległą od początku roku bieżącego stałej zniżce.

W ciągu I-go półrocza br. **eksport** z Polski do Francji osiągnął wartość 21,067.000 zł., a przywóz z Francji do Polski wynosił 23 899.000 zł, a więc obrót towarowy z I-szem półroczu br. przyniósł **saldo dodatnie Francji**. Zarówno eksport z Polski do Francji, jak i z Francji do Polski wykazał w I-em półroczu br. duży spadek, tak że w tej sytuacji nowy układ kontygentowy nie przyczyni się wzrostu obrotów.

W razie zbogacenia się

Min. Sprawiedliwości wydało okólnik do prokuratur Sądów Okręgowych w sprawie postępowania przy ściąganiu opłat sądowych i kosztów odbycia kary od skazanych. Ministerjum uznało za niewłaściwe wydawanie postanowień o uwolnieniu od kosztów osób, co do których egzekucja okazała się bezskuteczna.

W myśl obowiązujących przepisów procedury karnej — niezamożni skazani powinni w razie ewentualnej poprawy stanu materjalnego uiścić należne opłaty.

Bilans handlowy Szwecji

Bilans handlowy Szwecji za pierwsze półrocze br., został zamknięty nadwyżką przywozu wartości 40.8 milj. koron. Wywóz wyniósł 609,6 milj. koron. Przywóz 568,8 milj. koron. Roku zeszłego wywóz wyniósł 434.2 milj. koron, przywóz 506 milj.

Rok gospodarczy w Nowej Zelandji

Nowa Zelandja zamknęła rok gospodarczy 1933/34 saldem dodatniem w sumie 22.5 milj. funtów. W roku 1932/33 bilans aktywny Nowej Zelandji wynosił 12 milj. funt. w 1931/32 10 milj. funtów. — Funt nowozelandzki równa się 100 funtom angielskim.

Zbiory w Czechosłowacji

Wydajność zbiorów w Czechosłowacji, według obliczeń, osiągnie zaledwie 50 proc. zeszłorocznej. Również źle zapowiadają się zbiory okopowych. Jedynie zbiór owoców zapowiada się pomyślnie.

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

(g) We wtorek dnia 31 lipca br. odbyło się we Lwowie 66-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów **Akcyjnego Banku Hipotecznego**, któremu przewodniczył p. senator Dąbski.

Na początku zebrania członkowie uczcili pamięć zasłużonych członków tej instytucji, a mianowicie: śp. dra Stanisława hr. Mycielskiego i śp. Jerzego hr. Baworowskiego.

Zkolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie z obrotów banku za rok 1933 i sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków.

Szczegóły obrotów w r. ubiegłym przedstawiały się jak poniżej:

Oddział hipoteczny: Stan pożyczek z dniem 1 stycznia 1933 — 28,657.623 zł., kursowe zmniejszenie się wartości pożyczek dolarowych — 6,663.590 zł. Stan na dzień 31 grudnia 1933 r. — 22,024.037 zł 92 gr.

Listy zastawne — stan na dzień 31 12.1933 — 22.020.568 zł. 75 gr.

Zysk z działu kredytu długoterminowego — 800.808 zł 55 gr.

Kantory wymiany wykazały zysk w sumie — 37,502 zł 82 gr.

Eskont weksli — stan na 1 stycznia 1934 — 4.908.924 zł 11 gr.

Prowizje przyniosły kwotę 181.803 zł 86 gr., **książeczki wkładkowe** wykazały z końcem roku 1933 sumę — 5,369.625 zł 36 gr.

Kasy zaliczkowe — wykazały zysk 126.961 zł 02 gr.

Płace doszły do sumy 977.678 zł

Ciężary publiczne osiągnęły kwotę 218.687 zł 86 gr.

Ogólny obrót banku w r. 1933 wynosił — 398,487.099 zł 16 gr.

Fundusze zapasowe doszły do sumy — 2.011.453 zł.

Gmachy i budynki oceniono na — 4,583.523 zł.

Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i powzięło dotyczącą uchwałę.

Zkolei przyjęto zmianę statutu z wyłączeniem paragrafów, odnoszących się do komisji rewizyjnej.

W myśl porządku dziennego uzupełniono Radę Nadzorczą przez wybór ponowny prof. Władysława Zielińskiego.

Wobec braku wolnych wniosków przewodniczący zakończył Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił we Lwowie za dolary 5.26 zł, giełda prywatna 5.28 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., frank franc. 34.90, frank szwajc. 1.72, frank belg. 24.80, guldeny hol. 3.57, guldeny gdańskie 1.73, funt szterling 26.68, korona czeska 21.98, lir włoski 45.41, lej rum. 39.00, szyling austr. 99.00, marka niem. 2.05 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy i życie. Żyto, groch polny i zielony oraz rzepak awansowały w cenie.

Tendencja nagół utrzymana, usposobienie spokojne.

Cena parites Podwołoczyska	**od do**
Pszenica dworska	18,75—19.00
Pszenica zbiorowa	17,50—17,75
Żyto jednolite	14 00—14,50
Jęczmień dworski	15,50—15,75
Żyto zbiorowe	13,75—14.00
Jęczmień przemiałowy	14,75—15,00
Jęczmień pastewny	13,75—14.00
Owies dworski niezadeszcz.	14,50—15,00
Owies dworski	13,50—14,00
Owies zbiorowy	13,00—13,50
Wyka czarna	15.50—16,00
Wyka szara	14,50—15,00
Hreczka przemiałowa	17,50—18,50
Kasza hreczana 50% połówek	35,50—36,50
Mąka pszenna gatunek I A	35,00—35,50
I B	34,00—34,50
I C	31.00—31,50
I D	30,75—31,00
II A	28,50—29,00
II C	27,00—27,50
II D	25,50—26,00
II E	24,00—24,50
II F	22 00—22,50
II G	21.00—22,00
III A	16,50—17,00
III B	15,50—16,00
Mąka pszenna razowa	19,00—19,50
Mąka żytnia I gat. do 55%	23,00—23.50
Mąka żytnia I gat. do 65%	22.50—23,00
Mąka żytnia II gat. sitkowa do 70%	13.50—14,00
Mąka żytnia pośledn̈ia ponad 70%	10,00—10,25
Otręby pszenne średnie	10,50—10,75
Otręby pszenne grube	11,00—11,25
Otręby pszenne miałkie	11.00—11,25
loco wagon Lwów	**od do**
Pszenica dworska	20,25—20,50
Pszenica zbiorowa	19,00—19,25
Żyto jednolite	15,75—16.00
Żyto zbiorowe	15.25—15,50
Jęczmień przemiałowy	16,00—16.25
Owies dworski niezadeszcz.	16,50—17,00
Owies dworski	15,50—16,00
Owies zbiorowy	15,00—15,50
Mąka żytnia I gat. do 55%	27.00—27.50
Mąka żytnia I gat. do 65%	25,00—25.50
Mąka żytnia II gat. sitkowa do 70%	17.50—18,00
Mąka żytnia razowa	19,50—20,00
Otręby żytnie	10.00—10.50
Otręby pszenne średnie	10,75—11,00
Kasza jęczmienna grubsza	24,50—25,50
Kasza jaglana	42,00—43,00
Pęcak Nr. 10	23,50—24,50

Ine kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Usposobienie wyczekujące.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5,27 i pół do 5,28.

Giełda nabiałowa
(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2,50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2,60. Ser trapistów 1 kg. —. 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2,40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł., Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 1 VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·95
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	62·50
5 proc. poż. kolejowa	57·—
6 proc. poż. dolarowa	71·50
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·15	Praga	21·98
Gdańsk	—·—	Stockholm	—·—
Holandja	357·80	Szwajcarja	172·67
Londyn	26·68	Włochy	45·41
N. Jork	5·29 75	Berlin	205·—
Paryz	34·90		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 1. VIII

N. Jork	5·04	Zurych	15·44 50
Paryż	76·40	Praga	—·—
Berlin	13·03	Budapeszt	
Amsterdam	7·45·25	Bukareszt	
Bruksela	21·48	Wiedeń	27·—
Rzym	58·78	Warszawa	26·68

JAN SZELIGA 71

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Przechwalanie się nie miałoby celu, jak pan to chyba rozumie — odparł Tatar z niezachwianym spokojem.

— No, więc po czem pan mnie poznał? — spytał żywo Mucha.

Tatar milczał.

— Proszę pana — odezwał się po chwili Mucha — zawrzyjmy układ, ja obiecam panu, i dotrzymam! że umrze pan szybka, bezbolesną śmiercią, a pan powie mi zato, co naprowadziło pana na myśl, że nie jestem rzeczywiście Chorzelewskim.

— W jaki sposób umrę — odrzekł Tatar — to jest mi w tej chwili zupełnie obojętne, ale chętnie zawrę z panem umowę innej treści — tu Mucha zmarszczył z niezadowoleniem brwi — mianowicie, mimo zapewnienia pańskiego, że stoję nad brzegiem grobu, nie pozbyłem się jeszcze mej zawodowej ciekawości. I bardzo pragnąłbym dowiedzieć się, o ile wnioski jakie powyciągałem w ostatnich dniach z mych spostrzeżeń, są trafne.

Mucha, którego twarz rozjaśniała się w miarę, jak Tatar mówił, skinął żywo głową.

— Jeżeli tylko o to chodzi! — zawołał — to obiecuję panu, że odpowiem chętnie na wszystkie pańskie pytania! Mogę być z panem całkiem szczery, bo umarli nie zdradzają tajemnic! Niech więc pan pyta! jakiś kwadransik mogę panu poświęcić. A pan wzamian odpowie mi na moje pytania.

— W jaki sposób — zaczął Tatar — potrafił pan zabijać ludzi przy pomocy tych szarych kloszyków?

— Oho! — zaśmiał się Mucha — więc to ja ich zabijałem?

— Może nie własnemi rękami — rzekł Tatar — ale wymordowanie rodziny Drzewieckich było uplanowane przez pana, aby, ożeniwszy się z panią Stefanją Drzewiecką, mógł pan zagarnąć majątek Grzegorza Drzewieckiego.

— Owszem, to był mój plan — potwierdził z zadowoleniem Mucha — i teraz nie ulega już wątpliwości, że spotka się z powodzeniem — dodał, spoglądając na milczącego Marcina.

— A zatem, co do roli tych kloszyków... — podjął Tatar.

— O, jaką rolę grały w tem kloszyki, o tem przekona się pan na własnej skórze! ale mogę wytłomaczyć to panu, o ile pana to interesuje — odparł z ironiczną uprzejmością zbrodniarz.

— Szymku — zwrócił się do rzekomego hypnotyzera — pokażno twoje przybory!

Tak wezwany opryszek przyniósł z kąta salonu czarną skórzana walizę, z którą przybył dziś do willi Stokrótka. Wyjął z niej ogniwo elektryczne, do boku którego był umocowany mały, szary kloszyk.

— Jak pan widzi — mówił Mucha — to jest zupełnie takie samo ogniwo, jakie znalazł pan 2 tygodnie temu przy zwłokach elektromontera Jankowiaka. — W tej chwili hypnotyzer wyjął z walizki małą flaszkę z ciemnego szkła, zatkaną szklanym korkiem.

— Tego oto cennego płynu — wyjaśnił Mucha — nalewamy do kloszyka, a potem przepuszczamy przeżeń elektryczny prąd, wówczas płyn rozkłada się, do ostatniej kropelki, na trujący gaz, którym wystarczy raz odetchnąć, aby paść trupem — zakończył wesoło.

— Tak to sobie właśnie wyobrażałem — rzekł Tatar — gaz powoduje obrzęk krtani i następuje śmierć przez uduszenie.

— I, nie uprzedzając wypadków, — odezwał się Mucha — ten rodzaj śmierci pozwoliłem sobie przeznaczyć dla państwa.

— Szybka śmierć jest darem bogów — odparł pogodnie Tatar — ale, czy poza tą flaszeczką, ma pan jeszcze jakiś zapas tego płynu?

— Niestety, mamy pozatem tylko jeszcze jedną nieduża flaszkę! — westchnął Mucha.

— Skądże pan to wydostał? — spytał Tatar.

— Wpadło mi to w ręce w Algierze; był tam pewien zdolny chemik, który pił na umór i raz zwierzył mi się, że spreparował ten płyn. W parę dni potem zmarł nagle... zapewne na serce, jak uznali lekarze. Ale mnie i Szymka spotkał wtedy ciężki zawód! Bo widzieliśmy przedtem u niego dużą butlę tej cieczy, a po jego śmierci znaleźliśmy butlę rozbitą i tylko z płynu, stójącego jeszcze w jej czerepach, uzbieraliśmy z trudem te dwie małe flaszeczki.

— Tak, z tą jego śmiercią, tośmy się wtedy zanadta pospieszyli — mruknął hypnotyzer.

— Więc zatem Stanisława Drzewiecka, Paweł i Marjan Drzewieccy zginęli otruci tym płynem? — odezwał się Tatar.

— Najzupełniej trafny pogląd! — odrzekł Mucha.

— Tomasz, który był pańskim wspólnikiem — mówił Tatar — w swej roli lokaja mógł w ciągu dnia, nie zwracając niczyjej uwagi, nalać tego płynu do kloszyków, a potem w nocy, gdy upatrzone ofiary leżały już w łóżku, wychodził ze swej mansardy i przekręcał kontakt na korytarzu 1-go piętra: prąd elektryczny przepływał przez płyn w kloszykach.... i wszystko było skończone... A gdzie pan przechowuje drugą flaszeczkę tego płynu? — dodał.

Ale Mucha nie zwrócił uwagi na to pytanie.

— Tak, Tomasz był bardzo pożyteczny! — zawołał żywo — i źle się stało, że pan go dał zamknąć; na szczęście za nadużycie cudzego nazwiska nie grozi mu jakaś większa kara i wkrótce muszą go wypuścić.

— Jednak, po aresztowaniu Tomasza, miał pan zamiar, o ile się nie mylę, zatelefonować do swych wspólników, aby po drodze na policję postarali się go odbić?

C. d. n.

Mordercy kanclerza Dollfussa przed sądem wojennym

PARYŻ 30. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi z Wiednia: Dziś rano odbyło się przesłuchanie b. sierżanta Planetta, który brał udział w zamachu na pałac kanclerski w Wiedniu i wedle przypuszczeń był sprawcą zabójstwa kanclerza Dollfussa.

W CZASIE PRZESŁUCHANIA PLANETTA PRZYZNAŁ SIĘ, ŻE ZABIŁ KANCLERZA

tłumacząc, iż była to zemsta osobista za usunięcie go z armji austrjackiej z powodu jego przekonań narodowo - socjalistycznych. Zamachowiec twierdzi, iż dał do kanclerza dwa strzały rewolwerowe.

WIEDEŃ 30. 7. (PAT) Dziś popołudniu przed sądem wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercy kancl. Dollfussa, pomocnikowi handlowemu Ottonowi Planetta i przeciwko przywódcy napadu na urząd kanclerski elektrotechnikowi Franciszkowi Holzweberowi. Obaj oskarżeni są o zdradę stanu, Planetta ponadto o morderstwo dokonane na osobie kancl. Dollfussa. Po odebraniu generaljów od oskarżonych zabrał głos prokurator dr. Tuppy.

Oświadczył on m. in. że dnia 25 bm. przed gmach urzędu kanclerskiego zajechało auto osobowe i 11 cieżarowych, na których znajdowali się narodowi socjaliści, przebrani za żołnierzy.

Auto osobowe i 4 ciężarowe wjechały na podwórze urzędu kanclerskiego. Terroryści obezwładnili straż wojskową i policyjną i obsadzili z dobytemi rewolwerami sale gmachu. Woźny Hetdvicek widział przez okno wtargnięcie napastników i starał się uratować Dollfussa. **Uprosił go o udanie się za nim do archiwum, skąd tylnem wyjściem ujdzie.** Zamiar woźnego nie udał się. **Tymczasem terroryści wkroczyli do sali i ucieczka kanclerza stała się niemożliwa.** Jeden z terrorystów, strzelił do kanclerza 2 razy.

Oględziny lekarskie stwierdziły, że obie kule przeszły przez szyję, jedna przebiła rdzeń pacierzowy. Żadna z obu kul nie była bezpośrednią przyczyną śmierci. Zkon nastąpił wskutek krwotoku. — **Po rozbrojeniu terrorystów, co nastąpiło o godz. 19, znaleziono cały skład broni i amunicji, przez nich porzucony: 69 pistoletów marki „Steyer“, 21 bagnetów, 200 ładownic i 1765 nabojów.** Poszlaki wskazują na to, że strzały do kanclerza dał osk. Planetta, który zresztą przyznaje, że być może strzelał do kanclerza, nie miał jednak zamiaru strzelać do niego ani zabijać, bo został wydany nakaz niestrzelania, chyba w nagłym wypadku. **Planetta twierdzi, że strzały trafiły kanclerza przypadkiem. Byłby to szczególny przypadek, mówił prokurator, gdyby oba strzały przypadkowo trafiły kanclerza w to samo miejsce.** Świadek ślusarz Stern zeznał, **że Planetta pokazywał swym towarzyszom sposób, w jaki zabił kanclerza.** Rozprawę przerwano na wniosek obrony i wznowiono o godz 19.30.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Pierwszy zeznawał Planetta, który podał, że wszedł do urzędu kanclerskiego na rozkaz, nie chciał jednak podać na czyj rozkaz. — Broń i mundur otrzymali spiskowcy w Stiftkaserne. Zamachowiec nie chce jednak podać od kogo. Odznaki porucznika przyszył sobie sam. W poniedziałek powiedziano mu, by był gotów na wtorek lub środę. We wtorek znalazł w skrzynce listowej swego mieszkania kartkę, by w południe stawił się w Turnverein. Następnie oskarżony opisał scenę zamordowania Dollfussa **i oświadczył, że zarówno ze stanowiska politycznego, jak i osobistego uważa to co się stało za błąd i że żałuje, iż zastrzelił kanclerza.** Wyrok wydany zostanie zapewne nad ranem.

PARYŻ 30. 7. (PAT) Wedle wiadomości z Wiednia, rząd zamianował generała Obersegena **przewodniczącym sądu wojennego,** który w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność.

N. JORK, 30. 7. (PAT) B. minister spr. zagr. Austrji dr. Mataja wygłosił przez radjo przemówienie, przeznaczone dla społeczeństwa austrjackiego, w którem scharakteryzował obecną sytuację w Austrji. **Mówca obarczył Rzeszę niemiecką odpowiedzialnością za ostatnie wypadki w Austrji,** poczem stwierdził, że b. poseł niemiecki w Wiedniu Rieth kierował całą akcją propagandową austrjackich narodowych socjalistów. Dr. Mataja zakończył przemówienie oświadczeniem, **że dotąd nie będzie w Austrji porządku, dopóki Niemcy nie pozostawią jej w spokoju.**

Jugosławja nie będzie biernym obserwatorem

BERLIN, 30. 7. (PAT). Poselstwo jugosłowiańskie w Berlinie za pośrednictwem niemieckiego biura informacyjnego ogłasza oświadczenie w sprawie stanowiska Jugosławji wobec wypadków austrjackich. W komunikacie tym rząd jugosłowiański stwierdza, że **nie może być mowy o żadnych zajściach nad granicą austrjacko-jugosłowiańską.**

Dotychczas zatrzymano i internowano około 700 młodocianych zbiegów austrjackich na odcinku Mariko — Drawograd, odbierając im **200 karabinów, jeden karabin maszynowy oraz kilka rewolwerów. Ruchy na granicy obserwowane są bacznie i wszystkie posterunki zobowiązane są do zachowania spokoju. Uczyniono wszystko, by zapewnić bezpieczeństwo granicy dla utrzymania poprawnych stosunków z Austrją.**

Mimo stanowiska, głosi dalej komunikat, że wypadki w Austrji mają charakter ściśle wewnętrzny i czyniąc wszystko celem nienaruszenia tych sąsiedzkich stosunków z Austrją, rząd jugosłowiański uważa, że **w wypadkach szczególnego powikłania wyłączną i jedyną instancją dla decydowania o zagadnieniu austrjackiem, jako problemie międzynarodowym jest Liga Narodów. Każde inne posunięcie, bądź interwencje, stanowiłyby naruszenie traktatów pokojowych i mogłyby wywołać dalsze następstwa.**

W zakończeniu komunikat odpiera stanowczo „wszelkie imputowanie bądź przekręcanie faktów“ ‘w sprawie zachowania się władz jugosłowiańskich w stosunku do Austrji.

BERLIN, 30. 7. (PAT) Komunikat poselstwa jugosłowiańskiego wywołał w miarodajnych kołach berlińskich duże wrażenie. Miarodajne koła w Berlinie widzą w komunikacie przestrogę rządu jugosłowiańskiego pod adresem Włoch. Podkreślane są trzy momenty deklaracji. **1) zastrzeżenie, w którem rząd jugosłowiański oddziela się od „ściśle wewnętrznych wypadków w Austrji“. 2) wskazanie na Ligę Narodów, jako na jedyny czynnik kompetentny, 3) na wyraźną przestrogę skierowaną do Rzymu, że wszelka interwencja „uważana byłaby przez Jugosławję za naruszenie traktatu“ i w konsekwencji zapowiedź, że Jugosławja nie ograniczyłaby się do roli obserwatora,** skoro mówi o dalszych ewentualnych następstwach.

Min. Simon potwierdza udział Niemiec w wytwarzaniu fermentu

LONDYN 30. 7. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin zabrał głos minister Simon, odpowiadając na zadawane pytania w sprawie wypadków austrjackich. Minister odpowiedział na wstępie, że nic **nie wiedział o jakichkolwiek usiłowaniach zwołania specjalnej Rady Ligi Narodów dla zbadania sytuacji w Austrji, która zresztą nie przestaje być bacznie obserwowana przez rząd brytyjski.** W żadnym razie jednak żadna akcja z jego strony w danej chwili nie jest ani wymagana, ani przewidywana.

Minister Simon dodał dalej, że w **lutym br. rząd brytyjski otrzymał szereg dokumentów od rządu austrjackiego, które były również przekazane rządom włoskiemu i francuskiemu. Dokumenty te wskazywały istotny wpływ Niemiec na propagandę antyrządową w Austrji,** jak również na akty gwałtu wewnątrz kraju. Potwierdzając przyjęcie tych dokumentów Simon oświadczył, że poinformował rząd austrjacki, iż rząd brytyjski nic zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych jakiegokolwiek państwa. Rząd brytyjski uznaje pełne prawo Austrji co do domagania się nieingerowania w jej sprawy wewnętrzne.

Porządek dzienny 15-ej sesji Ligi Narodów

WARSZAWA 30. 7. (tel. wł. G) Z Genewy donoszą, że ogłoszony został porządek dzienny 15-tej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, która rozpocznie się w poniedziałek 10 września br. **Najważniejszym punktem porządku dziennego jest propozycja rządu polskiego zgłoszona w kwietniu, która domaga się rozpatrzenia projektu rezolucji o opracowanie konwencji generalnej w sprawach ochrony mniejszości narodowej.** Poza tem na zgromadzeniu nastąpi **wybór 3 niestałych członków Ligi Narodów, ustępuje bowiem z niej Hiszpanja, Chiny i Panama.** Pierwsze dwa zgłoszą wniosek o wybór ponowny.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 30. 7. (PAT) Dziś popołudniu pod przew. prem. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem przyjęto następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rz. P. z mocą ustawy: **O wojskowej służbie pomocniczej, o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych, oraz w sprawie zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniesienia sądu okręgowego w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach.**

Rada Min. przyznała następnie ministrowi spr. wewn. kredyt 500.000 zł na koszty związane z akcją przeciwpowodziową, udziału władz i organów administracji ogólnej w tej akcji, jednocześnie uchwalając projekt odpowiedniej ustawy. Kredyty na akcję przeciwpowodziową prowadzoną przez min. komunikacji w zakresie rozbudowy zniszczonych dróg, mostów i urządzeń kolejowych, oraz przez inne minist., **uchwalone zostaną w terminie późniejszym po ostatecznem oszacowaniu szkód i strat,** wyrządzonych przez powódź i ścisłem ustaleniu kwot potrzebnych na akcję tych ministerstw. Akcja ta prowadzona jest tymczasowo przez ministerstwa w ramach dotychczasowych budżetów.

Następnie Rada Min. **postanowiła powołać wicemin. skarbu p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko tymczasowego prezydenta m. Warszawy oraz przedstawić p. Prezydentowi R. P. wniosek o mianowanie wojewody poznańskiego p. Rogera Raczyńskiego wiceministrem rolnictwa i reform rolnych.**

Sowieccy dostojnicy o rozwoju polskiego lotnictwa

WARSZAWA 30. 7. (PAT) Dziś popołudniu na konferencji prasowej, urządzonej w hotelu europejskim przez bawiącą w Warszawie delegację lotnictwa sowieckiego szef sztabu głównego armji czerwonej Mienzeninow i szef sztabu lotnictwa ZSSR Chrypin udzielili przedstawicielom pism stołecznych szczegółowych informacyj o przebiegu lotu eskadry sowieckiej z Moskwy do Warszawy

Gen. Mienzeninow na wstępie podkreślił **serdeczność przyjęcia lotników w chwili przylotu do Warszawy** ze strony przedstawicieli lotnictwa polskiego. Jednocześnie gen. Mienzeninow, który zna Warszawę jeszcze z czasów przedwojennych dał **wyraz podziwu dla olbrzymiego rozrostu miasta.**

W zakończeniu gen. Mienzeninow stwierdził, że **lotnictwo polskie rozwija się we wszystkich kierunkach i pod wieloma względami może służyć za wzór.**

Również i szef sztabu Chrypin **podkreślił techniczne i organizacyjne walory polskiego lotnictwa.**

Skon działacza społecznego

WARSZAWA, 30. 7. (Tel. wł. G.) — Wczoraj zmarł w Aleksandrowie **śp. Stanisław Osada, prezes syndykatu dziennikarzy w Ameryce i wybitny, zasłużony działacz społeczny na emigracji.** Pogrzeb odbędzie się we wtorek w Aleksandrowie.

„Burza“ i „Wicher“ powróciły

GDYNIA, 30. 7. (PAT). Dziś o godz. 19.10 **powróciły z Leningradu do Gdyni nasze okręty wojenne „Burza“ i „Wicher“** pod dowództwem admir. Unruga.

W obce ręce

WARSZAWA, 30. 7. (tel. wł. — G.). Podjęte zostały **rokowania w sprawie wydzierżawienia jednej z największych w Polsce fabryk bawełnianych,** a mianowicie Schlosserowskiej Fabryki w Ozorkowie, znajdującej się w stanie upadłości. Fabryka ta ma 20.000 wrzecion. Na wydzierżawienie **reflektuje m. in. angielskie konsorcjum finansowe.**

Złodziej pobity i zamknięty w komórce

ŁÓDŹ, 30. 7. (PAT). Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał dziś oryginalną sprawę. W maju br. do mieszkania Hipolita Fajansa włamał się złodziej, niejaki Wiaderko. Gdy złodziej zamierzał zbiec ze zrabowanemi rzeczami nadszedł Fajans, który **uderzeniem pogrzebacza w głowę pozbawił złodzieja przytomności, następnie zaś związanego zamknął w komórce.** Fajans po opuszczeniu mieszkania udał się z przyjaciółmi na kolację, a **o złodzieju zupełnie zapomniał.** Dopiero **po kilku dniach jęki wygłodniałego i poranionego złodzieja usłyszała jedna z sąsiadek, która przy pomocy policji uwolniła Wiaderkę z prowizorycznego więzienia.**

Na dzisiejszej rozprawie Fajans został skazany za nieprawne uwięzienie złodzieja **na 4 miesiące aresztu** z zawieszeniem wykonania kary, Wiaderko zaś za usiłowaną kradzież skazany został **na rok więzienia.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej



Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B. Stelmacha, Lwów. Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1176

Kupna

Do

korzystnego kupna 900 morgowego majątku na licytacji szukam spólnika. Listy „Za bezcen" Administracja. 23434

Sprzedaże

Fortepian

koncertowy Wirtha okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20 I. 23427

2 lustra

duże okazja sprzedam. Schulberg Lwów, Trzeciego Maja 7, sklep. 23430

Kluby

skórzane okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20 I. 23428

Pianino

fortepian pierwszorzędne sprzedam bardzo tanie. Skleniarski, Lwów. Kopernika 26. 23425

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24

Ajencja

„Dom" Lwów, ul. Akademicka 3 II p. sprzeda kamienicę nową przy tramwaju dochód roczny 7900 zł. dług Banku Gosp. Krajowego 35000 zł. za 63000 zł. parcelę przy ul. Zielonej po 40 zł. sążeń parcelę ul. Gipsowa 6000 zł. 23420

Pianino

stan dobry sprzedam okazyjnie, Lwów, Snopkowska 29 drzwi 1. 23422

Motor ropny

„Perkun" 60 KM. mało używany sprzeda lub zamieni na lokomobilę 30 KM. — Kwaśniewski. Grabina. 23395

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G"

Centrum

willa, Lwów, Kalecza 7 — 2 pokoje kuchnia do wynajęcia. 23184

4 pokoje

komfort, wyremontowane I p. Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (dozorca). 23441

Dwa

pokoje kuchnia, łazienka wynajmę od 15 sierpnia Lwów, Zadwórzańska 27. 23437

Modrzejewskiej 16

Lwów, 3 pokoje pełnokomfortowe wysoki parter od zaraz do wynajęcia. 234..

3-pokojowego

pełnokomfortowego mieszkania I piętro lub wysoki parter — śródmieście lub okolica parków niedaleko śródmieścia. Listy „Pedagog" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 23416

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Lwów, Domsa 2. 23418

4—5 pokoi

z komfortem lub willa 7—5 pokojowa, ewtl. także mieszkanie we willi poszukiwane. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Dyrektor F. S." do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 22071

2 pokoje

przedpokój lub kuchnia słoneczne Lwów, Friedrichów 12 23388

4 do 23

pełnokomfortowych pokoji wynajmę Lwów, Kraszewskiego 7. Sykstuska 44. 23389

Do wynajęcia

5 pokoji z komfortem I piętro Lwów, Badenich 9. 2340.

Poszukuję

2 lub 3 pokoje z komfortem. Zgłoszenie: Biuro dzienników. Lwów, Kościuszki 2 pod „Z". 23421

Pokoje umébl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

komfortowy niekrępujący solidnym spokój zapewniony Lwów, Supińskiego 6 drzwi 4. 22066

Pokój

umeblowany komfortowy, sierpień, bardzo tanio Lwów, Janowska 31 gospodarz. 23391

1—2

eleganckie pokoje, willa Lwów, Kochanowskiego 93 wynajmie gospodarz. 23398

Pokój

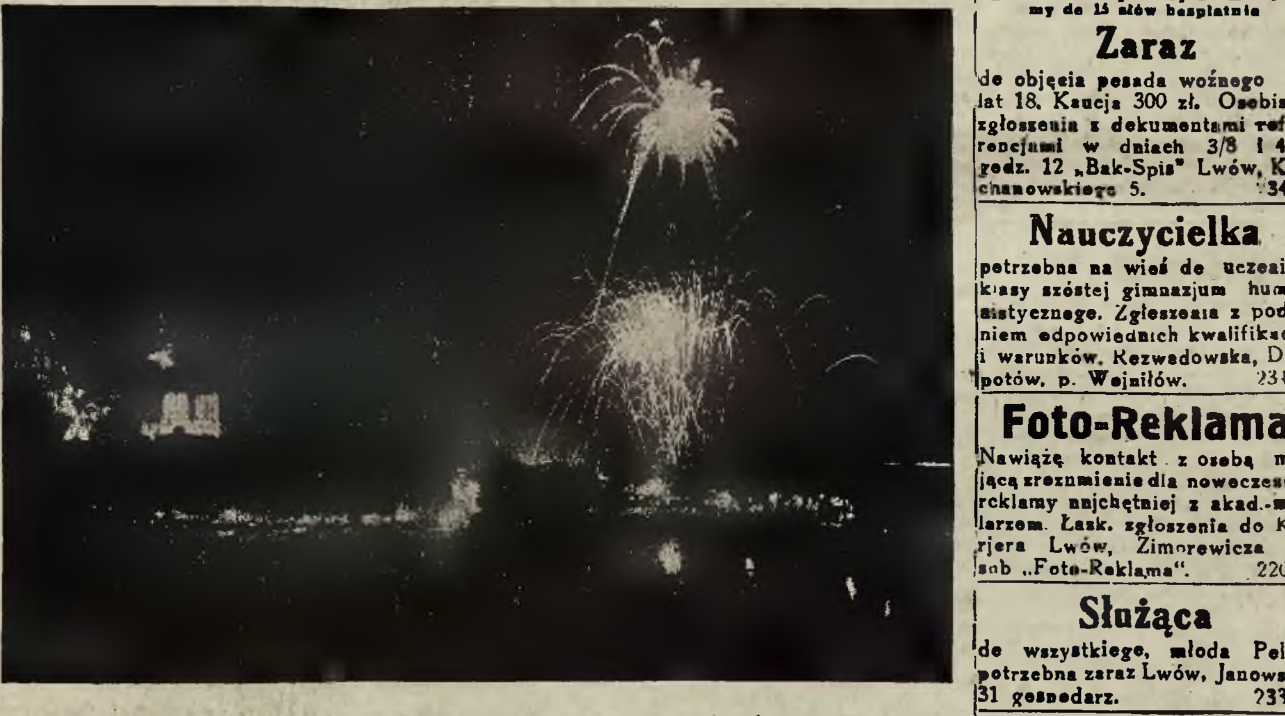
umeblowany lub dwa od 1 sierpnia do wynajęcia. Lwów, Listopada 15/II m. 5. 23401

Pokój

umeblowany, frontowy, słoneczny, z osobnym wejściem wynajmę. Lwów, Kampiana 6, I. p. m. 8. 23412

Pokój

umeblowany dwom Panom. Lwów Gosiewskiego 10 m. 10. 2342..



Wspaniałe ognie sztuczne z okazji święta narodowego 14 lipca zostały spalone w Paryżu.

Pokój

z klatki, niekrępujący, słoneczny, pięknie umeblowany, komfort, obok przystanku tramwajowego i autobusowego, z wiktem lub bez — tanio do wynajęcia. Lwów, Bogdanówka 2 II p. mieszk. 3. 23433

Pokój

dla dwóch studentek z pierwszorzędnem utrzymaniem i opieką do wynajęcia przy ulicy Lenartowicza od 15 sierpnia. Listy „Rodzina katolicka", Kurjer Lwowski. 23431

2 lub 3 uczniów

z lepszego domu przyjmie na stancję profesor gimnazjalny. Opieka, konwersacja w obcych językach i ewentualna pomoc zapewniona. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Solidna opieka". 23417

Pokój

frontowy pierwszorzędne utrzymanie dla dobrze sytuowanego pana lub pani od 15 sierpnia. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „ul. Lenartowicza". 23429

Do wynajęcia

pokój umeblowany, osobne wejście. Lwów, Kadecka 4. 23426

Poszuk. pracy

Gospodyni

kucharka intel. starsza bezwzględnie uczciwa gotuje wykwintnie oszczędnie, godna zupełnego zaufania, świadectwa pierwszorzędne szuka posady. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza pod „Janina M.". 23440

Gospodyni

znająca się na kuchni chowie drobiu, mleczarstwie — robieniu konfitur i konserw poszukuje posady do dworu. Zgłoszenia Wiktorja Sowianka Tarnów, ul. Krzyżka 10. 23424

Panna

zdrowa, silna poszukuje posady do sklepu wędliniarskiego. Pierwszy miesiąc będzie pracowała bezpłatnie. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, „Uczciwa dziewczyna" 23183

Samotna

w średnim wieku znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, pracowita, bezwzględnie uczciwa, dobra, świadectwa i referencje, poszukuje posady w charakterze gospodyni. Wyjedzie chętnie na wieś. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pracowita i uczciwa". 22022

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Fotograf-Artysta

z gruntowną znajomością nowoczesnej techniki poszukuje posady również na wyjazd. Współpraca tylko z pierwszorzędnymi zakładami fotograf. Wymagania skromne. Łask. zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 sub „Fotograf". 22072

Krawczyni

szyje prywatnie szybko starannie. Najchętniej wyjedzie na prowincję szyć przez wakacje za utrzymanie i podróż. Listy Kurjer Lwowski Zimorowicza 10 pod „Samodzielna krawczyni". 23397

Instruktor

z niższych klas gimnazjalnych, aplikant adwokacki przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Zgłoszenia pod „Solidność" Kurjer Lwów. Zimorowicza 10. 233..

Gospodyni

miłej powierzchowności zajmie się gospodarstwem wiejskiem i miejskiem w domu katolickim. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „P. G.". 23394

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Zaraz

do objęcia posada woźnego od lat 18. Kaucja 300 zł. Osobiste zgłoszenia z dokumentami referencjami w dniach 3/8 i 4/8 godz. 12 „Bak-Spis" Lwów, Kochanowskiego 5. 23415

Nauczycielka

potrzebna na wieś do uczenia klasy szóstej gimnazjum humanistycznego. Zgłoszenia z podaniem odpowiednich kwalifikacyj i warunków. Rozwadowska, Dołpotów, p. Wojniłów. 23439

Foto-Reklama

Nawiążę kontakt z osobą mającą zrozumienie dla nowoczesnej reklamy najchętniej z akad.-malarzem. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, sub „Foto-Reklama". 22073

Służąca

do wszystkiego, młoda Polka potrzebna zaraz Lwów, Janowska 31 gospodarz. 23396

Nauka

Wiedenka

poszukuje konwersacji polskiej wzamian za niemiecką. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Lemberg". 23414

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 1896.

Idealny

wypoczynek Lwowa. Dwór przepięknie położony, park, teras. Obfity, wyborny wikt 3·50 dziennie Nowe Sioło p. Kulików 23423

Morszyn

Pierwszorzędny pensjonat „Kasztelanka" inż. Błachowskiej tuż obok Zakładu Zdrojowego poleca piękne pokoje, światło elektryczne, woda bieżąca w każdym pokoju. Kuchnia dietetyczna Ceny umiarkowane. 23393

PIOTR FREUCHEN 45

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

X.

Tego samego dnia, rano, w którym Mala opuścił statki i białych ludzi, Arola pobiegł do starego kapitana i powiedział mu, że Mala odszedł.

Kapitan rozgniewał się. „Odszedł, mówisz. Gdzież on mógł pójść? Kimże jest Mala, że odważył się odejść? Przecież my go potrzebujemy. Czy nie mógł inną kobietą zastąpić tej, która umarła? Była ładną dziewczyną, ale przyjechaliśmy tu, żeby łowić wieloryby. Mala zobowiązał się łowić dla nas, jest najdzielniejszy z pomiędzy wszystkich Eskimosów. Dokąd wyruszył? Ukradł łódź?"

„Nie ukradł żadnej łodzi", odpowiedział Arola „Cały majątek jego leży przed namiotem. Zabrał tylko mały namiot podróżny, swoje psy i odszedł".

„Odszedł", powtórzył kapitan. W ten głupi kraj, w którym nie można rozróżnić jednego kamienia od drugiego. Wiesz jaką drogę wybrał?"

„Nie", odpowiedział Arola. „Poszedł na północ, z pewnością, nad wielkie jezioro, ale nie znam jego drogi. Odszedł dziś w nocy".

„Powiedz kilku ludziom, żeby jaknajprędzej wyruszyli na poszukiwanie. Mali i żeby mu powiedzieli, że chcę z nim mówić. Skłoń go, żeby powrócił a ja wszystko zrobię dla niego. Wyszukam mu drugą żonę. Złapcie go tylko. Jest za dobrym człowiekiem, żeby można pozwolić mu uciec".

Aroli nie podobało się, że tak chwalono przed nim dzielność Mali. Zbyt często przypominano mu ją i wiedział, że w oczach kapitana jego własna gwiazda gaśnie, gdy drugiego wschodzi. I dlatego niebardzo pilnie zabrał się do poszukiwania Mali; pytał tylko współmieszkańców osady, w którą stronę poszedł. Tego nikt nie wiedział i dopiero wtedy powiedział im, że kapitan życzy sobie, by poszli go szukać i o ile to możliwe, sprowadzili do osady.

„Ale wy wiecie, że Mala szuka żony. Weźmie jedną z naszych. To jasne. A potem, całkiem naturalnie nastąpi kłótnia i mord. Jednak biały człowiek nie rozumie tego. Nie myśli o tem, że jeden z nas będzie musiał albo zabić Malę, broniąc swojej żony, albo żona zostanie mu porwana. I dlatego uważam, że nie bardzo jest pożądane, żeby on wrócił."

Tamci milczeli i patrzyli przed siebie. Naturalnie doskonale rozumieli co on myśli. Arola długo przebywał z białymi ludźmi i dlatego mówił otwarcie, podczas, gdy inni ludzie tylko zlekka zaznaczali swoje życzenia.

Ale Joe przyłączył się do niego.

„Byłoby niebezpiecznie sprowadzać Malę. To kłótliwy człowiek, zresztą trudno będzie go odnaleźć.

Wszystkich dziwiła ta mowa, chociaż Joe i Arola nie byli już sprawiedliwymi ludźmi. Wiedziano, że patrzą zgóry na swoich towarzyszy i że usiłują utrzymać swoje znaczenie w ten sposób, że każdego człowieka, który mógłby szkodzić ich wpływom usiłują trzymać zdala od statków.

„Nie można było Mali znaleźć, zaszedł bardzo daleko". Taka była pierwsza wiadomość, jaką Arola przyniósł kapitanowi łowców wielorybów. „Mala już nie powróci. On jest jednym z tych, którzy często zmieniają swoje upodobania i szukają innego miejsca zamieszkania. A oprócz tego z niechęcią muszę powtórzyć, iż Mala powiedział, że biały człowiek, który zabił jego żonę, powinien się strzec. Może Mala zechce się mścić, gdyż nie wierzy, że ona została zastrzelona przypadkowo. I dlatego właściwie dobrze się stało, że odszedł".

Kapitan pomyślał, że to była słuszna uwaga. Ci Eskimosi, pomiędzy którymi żył już blisko dwadzieścia lat, byli jednak dotąd niezrozumiali. Gdy jest się przekonanym, że poznało się ich już na wylot, niespodziewanie odkrywa się nagle nowe strony ich charakteru. Wiedział, że dobroduszny zadowolony Eskimos, z jakiegoś drobnego powodu może nagle przemienić się w mściwe, spragnione krwi istoty i nigdy nie wie się dlaczego. W tym wypadku, kiedy została zabita żona a mąż pozostał z dwoma synami, było bardzo prawdopodobne, że namiętności wybuchną. I może dobrze się stało, że jego kolega nie będzie narażony na niebezpieczeństwo przebywania ustawicznie obok takiego twardego szłowieka. Ale jakie to dziwne, że on wtedy posłał skóry kapitanowi! Dziwny Eskimos! Niech Mala idzie swoją drogą, są jeszcze inni. Wybił sobie Malę z głowy i łodzie łowców wielorybów znowu wypłynęły.

Letnie słońce przypiekało i musiano brodzić w wodzie, idąc po lodzie. W wielu miejscach lód popękał i porobiły się wielkie otwory, tak, że statki prawdopodobnie będą mogły niedługo odpłynąć. Załoga chciała płynąć za łodziami i ciągiem wielorybów; zbiorniki na tłuszcz zostały wypełnione, mieli wielką ilość bród wielorybich, więc można było wracać do Bostonu.

Młody kapitan niecierpliwie oczekiwał powrotu, myśląc o szczęściu, jakie go czekało w domu. Błogosławione morze, że wyswobodziło się z lodów!

Przygotowywano się do drogi, ale niespodziewanie zaszło coś nieoczekiwanego. Na drugi dzień po wypłynięciu łodzi, wdrapało się dwóch Eskimosów na pokład. Teraz była to rzecz dosyć trudna. Przy brzegu utworzyła się dosyć szeroka przerwa w lodzie, gdyż ciepła woda rzek, płynących z gór i wpadających do zatoki, topiła lód przy brzegu. Nie można już było chodzić po lodzie, jeżeli się chciało mieć suche nogi, ale ci dwaj ludzie nie zwracali na to uwagi. Wydrapali się na statek i szybko zbiegli po schodach do kajuty kapitana. Nie zastanawiali się czy kapitan śpi, czy czuwa. Byli niezwykle podnieceni. Przynosili ważne wiadomości.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



Naiwność.

— Bój się Boga, dziewczyno! Coby powiedziała twoja matka, gdyby cię zobaczyła!...
— Nic, wujaszku. Mamusia wie dobrze, że palę.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 mm w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.